

REALIZACJA POLITYKI KADROWEJ • KOMPLEKSOWY PROGRAM RACJONALIZACJI GOSPODARKI SILNIKOWYMI PALIWAMI PŁYNNYMI ORAZ MATERIAŁAMI SMAROWYMI.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 18 bm. rozpatrzyło informacje o realizacji polityki kadrowej, zwłaszcza w urzędach stopnia podstawowego w województwach suwalskim, wrocławskim i zielonogórskim. W okresie po reformie administracji terenowej w wymienionych województwach, podobnie jak w całym kraju, notowany jest stały postęp w doborze, rozmieszczeniu i doskonaleniu kwalifikacji kadr. Jest on rezultatem stałego zainteresowania tą doniosłą sprawą ze

strony instancji partyjnych i urzędów wojewódzkich. Poprawia się poziom i jakość pracy urzędów gminnych i miejskich. Lepiej spełniają one funkcje zarządzające i coraz sprawniej obsługują obywateli. Zmniejszeniu ulega ilość skarg ludności na działalność ogniw administracji terenowej. Biuro Polityczne, oceniając pozytywnie dorobek województw suwalskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego w dośkonalejszej polityce kadrowej zalecało rozwijanie wszystkich form oddziaływania na dalszy

wzrost zaangażowania, poziomu kwalifikacji zawodowych i moralno-politycznych pracowników terenowej administracji państwowej w kraju. W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło „Kompleksowy program racjonalizacji gospodarki silnikowej paliwami płynnymi oraz materiałami smarowymi na lata 1980—1985 i kierunkowo do 1995 roku”. Jak wiadomo, Polska prawie całość potrzeb na produkty naftowe zaspokaja w drodze

Dokończenie na str. 2

Premier Holandii przybywa dzisiaj do Polski

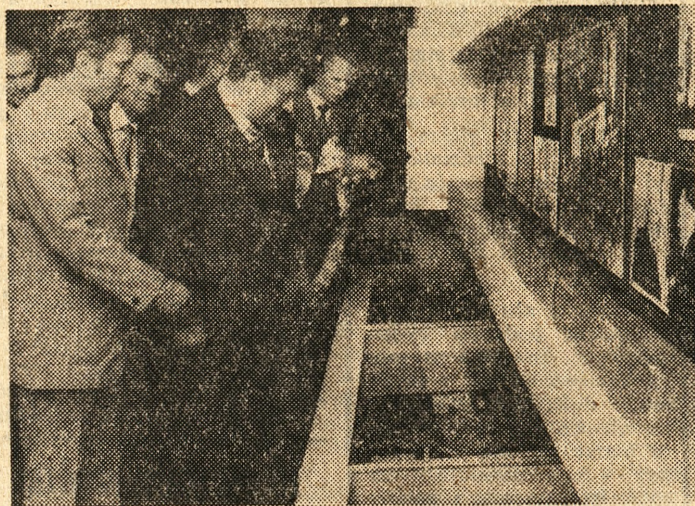
Z kilkudniową wizytą przybywa dzisiaj do naszego kraju premier Holandii Andries A. M. van Agt; towarzyszy mu minister spraw zagranicznych tego kraju van der Klaauw. Jest to pierwsza wizyta w Polsce holenderskiego premiera, co już samo przez się określa jej rangę i znaczenie.

Nie znaczy to oczywiście, że stosunki Polski z Holandią nie mają tradycji — przeciwnie: jej początki sięgają jeszcze XVI wieku, a i czasy nam współczesne, zwłaszcza zaś lata II wojny światowej i dekada lat 70-tych, świadczą o żywych dwustronnych kontaktach polsko-holenderskich. Impulsem

Dokończenie na str. 2

Dni Przyjaźni z NRD

Spotkania, wystawy, koncerty



Na zdjęciu: podczas zwiedzania wystawy w Muzeum Ruchu Robotniczego.

Fot. — Z. Ceglarek

W Poznaniu rozpoczęły się wczoraj Dni Przyjaźni z NRD. W godzinach przedpołudniowych odbyło się spotkanie kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego PZPR z ambasadorem NRD w Polsce — Guenterem Sieberem oraz konsulem generalnym Franzem Franzem.

W Muzeum Historii Ruchu Robotniczego na poznańskim Starym Rynku czynna jest wy-

stawa „Współdziałanie polskiego i niemieckiego ruchu robotniczego”. Otwarcia ekspozycji, której współorganizatorem jest Muzeum Historii Niemiec w Berlinie, dokonał ambasador NRD. Obecni byli: sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Maria Rynkiewicz, przedstawiciel władz administracyjnych województwa i miasta, weteran ruchu robotniczego. Na wy-

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Nie za swoje

Na początku tego roku Sąd Wojewódzki w Krośnie ogłosił wyrok w sprawie, która rzadko trafia przed oblicze Temidy. Oto czwórka byłych dyrektorów — naczelny i jego trzech zastępcy — Fabryk Amortyzatorów POLMO została skazana za „zagrożenie na szkodę fabryki mienia społecznego i przekazania go innemu osobom w zamian za ich przychylność dla siebie i kierowanej jednostki”. Przekładając prawniczą formułę na język i realia bliższe życiu — chodziło o to, że dyrektorzy brali produkty fabryki czyli bardzo poszukiwane amortyzatory „jak swoje” i dawali, oczywiście za darmo, różnym osobom. «Jak mogły to i owo dla zakładu załatwić, lub po prostu, by je życzliwie względem siebie i zakładu usposobić, tak na wszelki wypadek.

Casus krosński wywołał sporo sprzecznych opinii i kontrowersji, co już samo w sobie jest symptomatyczne, bowiem dyskutować w zasadzie nie ma nad czym. Naruszenie prawa przez dyrektorów biorących amortyzatory wprost z produkcji, bez żadnego potwierdzenia, było przecież oczywiste: zagranicę mienia społecznego, nawiasem mówiąc, wartości prawie 200 000 złotych.

Ale przecież brali nie dla własnej korzyści lecz dla dobra zakładu — powiedzą od razu obrońcy, wcale nie jednostkowo, tego rodzaju praktyk (również nie sporadycznych) Przecież czasem taki „prezencja” może ogromnie skrócić drogę załatwiania różnych spraw, przynosząc fabryce korzyści niewspółmiernie wyższe od jego wartości (jeden komplet amortyzatorów — wyznał przed sądem krosński dyrektor — skrócił sześć omieszczonej termin oczekiwania na nową linię produkcyjną do kilku tygodni). O co więc ten krzyk?

A o to, że przestępstwo jest przestępstwem, niezależnie od tego, w jakiej intencji jest popełniane. To raz. Po drugie — kierownik czy dyrektor zakładu rozporządzając nie swoim mieniem wciąga do tego procederu innych ludzi (ktoś przecież musi te prezenty „wygospodarować”), czyniąc z nich w ten sposób współników przestępstwa. Po trzecie wreszcie — i to jest może najważniejsze — zaczyna działać demoralizująca zasada: „wolno dyrektorowi, mogę i ja”. Zasada ta sprawdziła się bezbłędnie również w fabryce amortyzatorów, która przez cały czas służy tutaj jako poręczny przykład. Ołóż dobrze obznajomiony z praktykami dyrektorów kierownik magazynu uruchomił przy pomocy innych ludzi własny interes, polegający na wyniesieniu „lewych” amortyzatorów z fabryki i „upłynianiu” ich, oczywiście też nielegalnym, w sklepach „Polmozytu”.

No tak, tutaj sprawa jest jednoznaczna, to był złodziej, który dzielił się pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży amortyzatorów, natomiast dyrektorzy... Przecież oni nic dla siebie, tylko dla zakładu...

O tym, że wokół tego rodzaju praktyk panuje spore pomieszczenie pojęć świadczy fakt, iż niedawno na łamach ogólnopolskiego tygodnika ukazała się i taka refleksja poważnego publicysty: „Nieraz byłem świadkiem, że np. PGR wchodzi w kontakt z fabryką nawozów sztucznych i otrzymuje pewną ilość wagonów tego „towaru” w zamian za bukiet i świnie dla stółków zakładowej. Żadne tapnowictwo. Dobrze i to. Życie polega na wzajemnych usługach”. Koniec cytatu.

Czytam to i przecieram oczy. No bo jeśli autor znany ze swoich umoralniających pogadek sankcjonuje a nawet popiera tego rodzaju „świadczenie usług” (ciekawe jak tego bukietu i świnie PGR „rozchodował”? to znaczy, że ktoś tu czegoś nie rozumie).

A może rzeczywiście nie ma o co czynić hałasu? Po prostu — cel uświęca środki, zwłaszcza tak niewinne jak prezenty, które, jak wiadomo, łagodzi obyczaje i uprzyjemniają życie. Więc?

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

XXXIV sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ

Na pierwszym miejscu problemy rozbrojenia

Delegaci ze 151 krajów zebraли się we wtorek w Nowym Jorku na uroczystości otwarcia XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Podczas 13 tygodni obrad, uczestnicy omówią szereg nabożnych problemów współczesnego świata. Porządek obrad obejmuje przeszło 120 punktów. Wiele z nich są to stare wciąż nierozwiązane zagadnienia, nad którymi ONZ obraduje niemal od chwili swego powstania.

Najwięcej miejsca zajmują problemy rozbrojenia, drugie w kolejności są kwestie walki z kolonializmem. W trakcie debaty generalnej przemówienia wygłoszą przedstawiciele 146 krajów. Z pewnością delegaci krajów rozwijających się będą wywierali naciski w kierunku sprawiedliwszego podziału zasobów świata między zamożnymi krajami Północy i ubogimi krajami Południa.

PAP

Komentarz na str. 2.

Głos z Polski o uwolnienie świata od groźby wojny

Stały przedstawiciel PRL w ONZ, amb. H. Jaroszek przekazał sekretarzowi generalnemu ONZ dr. K. Waldheimowi teksty pisma społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentarzystów świata oraz przemówienia i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka wygłoszonego 1 września br. na pokaźnej manifestacji w Gdańsku.

✱

Marszałek Sejmu wystosował specjalne pisma informujące o polskiej inicjatywie — posłaniu do narodów i parlamentarzystów świata.

mentów oraz sam dokument, do przewodniczących parlamentarzystów na całym świecie. Ponadto dokument ten zostanie przekazany delegacjom blisko 90 państw uczestniczących w 66 konferencji Unii Międzyparlamentarnej, która odbywa się obecnie w stolicy Wenezueli — Caracas.

Szereg polskich instytucji i organizacji przekazuje dokument bezpośrednio swym odpowiednikom w innych krajach, bądź zrzeszającym je organizacjom międzynarodowym.

PAP

Prezydent Włoch przebywa w RFN

Prezydent Włoch, Sandro Pertini przybył we wtorek z oficjalną wizytą do RFN. Sędziemu prezydentowi towarzyszy minister spraw zagranicznych, Franco Malfatti. 83-letni Sandro Pertini udał się po raz pierwszy z oficjalną wizytą za granicę od chwili gdy przed 14 miesiącami objął najwyższy urząd w państwie włoskim. (PAP)

Spotkanie A. Pohera z A. Szytikowem

W Radzie Najwyższej ZSRR odbyło się we wtorek spotkanie przewodniczącego Senatu Republiki Francuskiej Alaina Pohera z przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, Aleksiejem Szytikowem. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Kongres ichtiologów

18 bm. w Warszawie rozpoczął obrady III Europejski Kongres Ichtologów, w którym uczestniczyło ponad 200 uczonych z około 30 krajów, w tym również pozaeuropejskich. Poświęcono on jest omówieniu aktualnego stanu wiedzy dotyczącej wykorzystania, ochrony oraz dalszego racjonalnego zagospodarowania światowych łowisk, a także hodowli ryb słodkowodnych.

Stosunki ZSRR — USA

Za rozszerzeniem stosunków handlowych między ZSRR i USA wypowiedzieli się uczestnicy odbywającej się w Houston w stanie Teksas konferencji Stowarzyszenia Międzynarodowego Handlu, reprezentujących 96 amerykańskich firm i przedsiębiorstw.

Konferencja w Toruniu

W sali posiedzeń Senatu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zainaugurowana została 2-dniowa konferencja nt. „Drogi do

porozumienia — wychowanie dla pokoju w okresie normalizacji stosunków między Polską Rzeczypospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec”. Organizatorami spotkania są Polski Instytut Spraw Międzynarodowych i Fundacja im. Friedricha Eberta.

Protest przeciwko prowokacji

Agencja ADN poinformowała, że 9 bm. do obszaru powietrznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej wtargnął z obszaru RFN samolot, który dokonał prowokacyjnego lotu nad jej terytorium. Stałe przedstawicielstwo NRD w RFN złożyło w urzędzie Kancelarii RFN kategorię protestu przeciwko tej ponownej prowokacji i wyraziło nadzieję, że odpowiednie organy RFN podejmą niezbędne kroki, aby wykluczyć tego rodzaju akty w przyszłości.

Aresztowanie S. Aleksica

W Jugosławii aresztowano S. Aleksica, maszynistę pociągu towarowego, który rankiem 13 września zderzył się z pociągiem pasażerskim na stacji Stalac koło serb

skiego miasta Krusevac. W następstwie tej katastrofy zginęły 62 osoby, a ponad 100 odniosło obrażenia. Wśród rannych znalazł się również Aleksic, który do tej pory przebywał w szpitalu w Krusevacu.

Rząd cywilny w Ghanie

W stolicy Ghany, Akrze, zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie parlament nowej kadencji. Posiedzenie poświęcone jest omówieniu spraw związanych z przejęciem władzy w kraju przez rząd cywilny. Zgodnie z dekretem Najwyższej Rady Wojskowej Ghany obecnie władzy przez rząd cywilny ma nastąpić 24 bm.

Hiszpania a EWG

W stolicy Belgii zebrał się ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, aby rozważyć sprawy związane z przyjęciem Hiszpanii do tej organizacji. W tym celu na posiedzenie zaproszono przedstawiciela Hiszpanii, ministra do spraw stosunków z EWG, L. C. Sotelo.

ODGŁOSY

Funkcja i miano ekonomisty na przykład w przedsiębiorstwie zdaje się mówić, że to dziedzina tylko dla specjalistów. To oni się zajmują ekonomią, jakimś energetyką czy transportem. Osad to poniekąd fałszywy. Główny ekonomista fabryki porusza się wśród problemów o tym samym charakterze, co gospodyni domowa, przygotowująca obiady, tyle tylko, że różny jest zakres zajmowanych specjalistów i pani domu. Cała rzecz w skali i skuteczności ich działań. Ale prawa ekonomiczne równo dźwięczą w rodzinnej salkie i kasie państwowej przedsiębiorstwa.

Refleksje te rodzą się przy okazji poniedziałkowego spotkania Edwarda Gierka z ekonomistami. Wiele na nim powiedziano o ich roli w naszym życiu społecznym.

Każdy z nas działa pod wpływem bodźców ekonomicznych, zarówno w pracy zawodowej jak i w domu. Jeśli zaś występuje tu różnica zainteresowań, to bierze się ona nie z innej — co zrozumiale — za sobności sakiewki i pancernej kasy; objawia się głównie różnym stosunkiem do tych pieniędzy. Niestety, ten wspólny, powierzony grosz, często bywa gorzej traktowany niż własny.

Jak temu zapobiec, jak przysposobić ekonomiczny mechanizm do lepszego funkcjonowania systemu gospodarczego i każdego pracownika; w jaki sposób ten mechanizm może spowodować najbardziej oczekiwaną zmianę każdego z nas? Oto problem, któremu baczna uwaga poświęcają ekonomiści. Znaczenie ich badań, doświadczeń i udoskonalenia modeli jest ogromne. Prace te objawiają się później w nowych formach zarządzania, planowania, w nowych bodźcach i antybodźcach. A biorąc się stąd skuteczność oddziaływania ekonomicznego — na każdego z nas — oraz pożytek z tego oddziaływania — dla każdego — jest miernikiem efektywności doskonalenia całego systemu. Za ekonomiści rzeczywiście są jego inżynierami.

ZS

Delegaci narodów świata dyskutują o problemach współczesności

Obecna sesja budzi ogromne zainteresowanie także z uwagi na zapowiedziany udział w obradach kilku szefów rządów, między innymi Fidelę Castro (w tym także jako rzeczniczkę ruchu państw niezaangażowanych) przewodniczącego Organizacji Wyzwolenia Palestyny J. Arafata oraz wystąpienie na forum ONZ po raz drugi w dziejach ONZ papieża. Jan Paweł II przemawiać będzie do Zgromadzenia Ogólnego 2 października.

Fakt, że XXXIV sesja odbywa się w 40 rocznicę wybuchu II wojny światowej przydaje specjalnego znaczenia problematyce rozbrojenia i umacniania bezpieczeństwa międzynarodowego.

Zgromadzenie Ogólne wysłucha szeregu raportów na temat postępów w dyskusji dotyczącej problemów rozbrojenia m. in. rozszerzonej w wyniku postanowień specjalnej sesji rozbrojeniowej komisji genewskiej oraz komitetu przygotowawczego do światowej konferencji rozbrojeniowej.

Do najtrudniejszych punktów politycznych sesji należeć będzie dyskusja nad sytuacją na Bliskim Wschodzie. W kuluarach sesji zwraca się uwagę na rosnącą izolację Izraela także wśród niektórych krajów zachodnich w związku z ich polityką w Libanie, a także na rosnące poparcie dla otwarcia dialogu z przedstawicielami OWP jako drogi poszukiwania długofalowych rozwiązań problemu palestyńskiego w myśl uchwał ONZ.

Kłopotliwą sprawą proceduralną jest repre-

zentacja Kampuczy w Zgromadzeniu Ogólnym: niektóre kraje zachodnie oraz Chiny chcą uczynić z niej tak zwaną „próbę siły”. Do Nowego Jorku przyjechał przedstawiciel nikogo nie reprezentującego reżimu Pol-Pota, Chiny, a także niektóre kraje Zachodu m. in. USA będą dla własnych interesów popierać ich aspiracje do zajęcia miejsca na sali obrad, należnego prawowitemu rządowi Kampuczy.

Tłusta dyskusja będzie na temat realizacji nowego ładu ekonomicznego. Pogarszanie się światowej koniunktury gospodarczej, wysoka inflacja i bezrobocie w wielu państwach kapitalistycznych, objawy recesji w USA usztywniają postawę Zachodu wobec aspiracji krajów Trzeciego Świata. Sekretarz generalny ONZ wyraził nadzieję, iż w ramach tej problematyki zostanie również przedyskutowany światowy problem energetyczny.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, która wyłoniła się z ruin II wojny światowej, otworzyła swe XXXIV z kolei regularne obrady w gronie ponad 3-krotnie liczniejszym, niż u swego zarania, a zarazem w obliczu nowych skomplikowanych problemów. Ale stanowi ona jedyne tak uniwersalne forum, na którym narody świata o różnych systemach dyskutować mogą problemy współczesności. Toteż obecna sesja budzi zrozumiałe nadzieje i oczekiwanie.

EWA BONIECKA

75 rocznica urodzin P. Findera

Dzisiaj mija 75 rocznica urodzin Pawła Findera, pseudonim: „Paul Reynot”, „Ryszard Mrowiec”, „Paweł” — działacza polskiego ruchu robotniczego, sekretarza generalnego PPR w latach 1942–1943.

Paweł Finder był współautorem deklaracji programowej PPR „O co walczymy?” — kreślącej najważniejsze, na okres wojny i lata po wyzwoleniu zadania partii i Polaków. 14 listopada 1943 r. Paweł Finder został aresztowany przez gestapo w Warszawie i wraz z Małgorzatą Fornalską uwięziony na Pawiaku. Paweł Finder — wybitny działacz polskiego ruchu robotniczego rozstrzelany został w okresie likwidacji więzienia na Pawiaku w 1944 r.

Dymisja ministra obrony Iranu

Agencja PARS podała do wiadomości, że we wtorek podał się do dymisji minister obrony Iranu, gen. Taghi Riahi. Jest to już drugi członek rządu premiera Mehdi Bazargana, który w ciągu tygodnia ustąpił. Pierwszym był b. minister oświaty, Gholam Husejn Szokwi.

Hołd pamięci J. Krasickiego

18 bm. w wielu miejscowościach odbyły się uroczystości związane z uczczeniem 60 rocznicy urodzin Janka Krasickiego — wybitnego działacza polskiego ruchu młodzieżowego, współzałożyciela i przewodniczącego Związku Walki Młodych. Janek Krasicki — przesiadł do historii polskiego ruchu młodzieżowego jako symbol pokolenia walczącego o Polskę Ludową.

2 września 1943 r. Janek Krasicki, członek ruchu oporu w latach okupacji niemieckiej został aresztowany przez gestapo. Podjął ucieczkę. Zginął od strzałów hitlerowców u zbiegu ulic Jasnej i Świętokrzyskiej w Warszawie.

Centralne imprezy związane z rocznicą odbywały się na Opolszczyźnie.

W hali widowiskowo-sportowej odbyła się manifestacja młodzieży woj. opolskiego. Pod hasłem „Polska naszych racji” młodzież wyraziła swoje przywiązanie do socjalistycznej ojczyzny oraz wolę dalszego powiększania swojego wkładu w rozwój kraju we wszystkich dziedzinach życia. 120-osobowej grupie przodujących działaczy młodzieżowych wręczono legitymacje partyjne.

Podniosły charakter miało 18 bm. złożenie kwiatów na grobie Janka Krasickiego na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie oraz przed tablicą u zbiegu ulic Jasnej i Świętokrzyskiej, upamiętniającą miejsce gdzie zginął przewodniczący ZWM. (PAP)

Spotkania, wystawy, koncerty

Dokończenie ze str. 1

stawie prezentowanej poprzednio w Berlinie i Goerlitz, zgromadzonego dzieła sztuki, fotografie, dokumenty, prasę (pokazany jest m. in. egzemplarz „Głosu Wielkopolskiego” z przemówieniem Wilhelma Piecka), pamiątki historyczne, ukazujące współpracę polskich i niemieckich demokratów i rewolucjonistów od końca XVIII wieku, a także współdziałanie Polski Ludowej i NRD.

W Poznaniu czynne są również inne wystawy zorganizowane w roku 30-lecia NRD: w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego przy placu Wolności — ekspozycja „Literatura NRD w Polsce i literatura polska w NRD” (Wydawnictwo Poznańskie wydało

z tej okazji specjalny katalog); w klubie MPiK przy ul. Ratajczaka — wystawa „Życie i twórczość Fryderyka Wolfa”; w księgarni „Przyjaźń” — zorganizowany przez księgarzy lipek pokaz książek NRD-owskich; w poznańskim Pałacu Kultury — wystawa rysunków dzieci z NRD i Polski pt. „Mój kraj”. W kinie Muza rozpoczął się przegląd filmów NRD-owskich.

Wczoraj wieczorem w Zespole Szkół Muzycznych przy ul. Solnej odbył się galowy koncert z udziałem artystów z NRD: pianisty Petera-Arne Rohde, zespołu jazzowego „Tower Jazz Band” oraz zespołu folklorystycznego „Folklaender”. Wystąpiły także zespoły z Pałacu Kultury. (bran)

Telefony

● W Poznaniu na ul. Obornickiej kierujący „Zukiem” doprowadził do zderzenia z „Kamazem”. Kierowca „Zuka” doznał obrażeń.
● Również obrażeń doznał kierowca „Trabanta”, który na ul. Winogrodzkiej w Poznaniu zderzył się z tramwajem.
● Na ul. Promienistej w Poznaniu „Fiat” uderzył w motocykl „Pannonia”, wjechał on na chodnik i potrafił 14-letniego chłopca, który został ranny.
● W Drużynie (Poznańskie) spaliło się 8 ton tytoniu i częściowo wagon kolejowy. Straty wynoszą około 20 000 zł, przyczyną powstania pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej.
● Od iskry z pamiarki wybuchł pożar w Maksymilianowie (Leszczyński). Spalił się dach stołowy oraz zbiory z 4 ha. Straty 60 000 zł. (JZ)

Zginęło 7 osób

Wypadek drogowy w Jaromierzu

Do tragicznego w skutkach wypadku drogowego doszło 17 bm. w miejscowości Jaromierz w gminie Człuchów (woj. śląskie). Samochód ciężarowy marki „Skoda”, ciągnący przy czepe, gwałtownie zahamował w czasie wyprzedzania roweryzisty; spowodowało to, że przy czepe wysunęła się poza oś jezdni i uderzyła w bok nadjeżdżającego z przeciwną autobus, jadącego do Człuchowa.

Przyczepa zdarła cały bok autobusu. Na miejscu zginęło 7 osób: kierowca autobusu Maksymilian Drapiński, pasażerowie: Wiesław Duda, Jarosław

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

importu ropy naftowej oraz gotowych silnikowych paliw płynnych i materiałów smarowych. Rosnące ceny ropy naftowej i produktów pochodnych oraz trudności z ich zakupem uzasadniają wprowadzenie powszechnego obowiązku oszczędności w gospodarowaniu tymi materiałami. Przedsięwzięcia przewidziane w programie rządowym, a zwłaszcza przyspieszenie dieselizacji silników spalinowych, rozwój trakcji elektrycznej w transporcie, zwiększenie regeneracji zużytych materiałów

smarowych, normowanie zużycia — powinny w efekcie przynieść wydajne zmniejszenie dyktami zużycia tych produktów. Podkreślono konieczność podjęcia skutecznych środków celem przeciwdziałania marnotrawstwu w gospodarce silnikowymi paliwami płynnymi i materiałami smarowymi, które może zostać szybko wyeliminowane przez poprawę eksploatacji pojazdów i maszyn.

Biuro Polityczne zaakceptowało przedstawiony program i zaleciło rządowi podjęcie decyzji zapewniających jego pełną realizację. (PAP)

Premier Holandii przybywa dzisiaj do Polski

Dokończenie ze str. 1

dla ich zaktywizowania była wizyta w Holandii premiera Piotra Jaroszewicza w marcu 1977 roku, zakończona podpisaniem wspólnej deklaracji, która stając na gruncie zasady współistnienia państw niezależnie od ich systemów politycznych i opierając się o Akt Końcowy z Helsinek, nakreśliła wale obszerne ramy obopólnej współpracy.

Zarówno ta wizyta, jak i praktyka polsko-holenderskiego współdziałania w ostatnich latach potwierdziły prawdę, że mimo iż Polska i Holandia należą do różnych ugrupowań społeczno-politycznych (Holandia jest członkiem NATO, Polska zaś Układu Warszawskiego), i mimo że oba kraje zajmują odmienne stanowisko wobec niektórych problemów międzynarodowych — nie stanowi to przeszkody w rozwijaniu obopólnie korzystnej współpracy. Dotyczy to zresztą nie tylko współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej, lecz także potwierdzonej przed dwoma laty we wspólnie polsko-holenderskiej deklaracji woli działania na rzecz pogłębienia i konsolidacji odprężenia w Europie.



Andries A. M. van Agt

Fot. — CAF

Andries A. M. van Agt (48 lat), jest z wykształcenia prawnikiem, posiada tytuł doktora praw. W 1958 r. podjął pracę w administracji państwowej, następnie był wykładowcą prawa na uniwersytecie Nijmegen. W latach 1971–77 — minister sprawiedliwości, a jednocześnie od 1973 r. — wicepremier. Człowiek działacz katolickiej Partii Ludowej, zostaje w 1976 r. przewodniczącym CDA (Chrześcijańsko-Demokratycznego Apelu), wspólnego bloku partii chrześcijańskich. W grudniu 1977 r. obejmuje stanowisko premiera w centrowo-prawicowym rządzie koalicyjnym stworzonym przez CDA i Partię Ludową na rzecz wolności i demokracji. (PAP)

Komu służy separatystyczny traktat pokojowy z Camp David?

Administracja waszyngtońska zorganizowała coś w rodzaju „obchodów” rocznicy osiągnięcia porozumienia w Camp David, które otworzyło drogę do separatystycznego traktatu pokojowego między Egiptem a Izraelem, zawartego pod auspicjami Stanów Zjednoczonych. W Białym Domu odbyło się spotkanie prezydenta J. Cartera z ministrem spraw zagranicznych Izraela Dajaniem i wiceprezydentem Egiptu Mubarakiem. Należy dodać, że obaj wymienieni bawili w Waszyngtonie w celu wytarzania od Stanów jak najwyższych kredytów i dotacji przeznaczonych na pomoc gospodarczą i militarną na rok przyszły.

Prezydent J. Carter odbył telefo-

niczne rozmowy z prezydentem Egiptu A. Sadatem i premierem Izraela M. Beginem.

Doradca prezydenta Zbigniew Brzezinski w tym samym czasie wygłosił w Nowym Jorku przemówienie w czasie obrad światowego kongresu Żydów.

Celem tych „obchodów” ma być wykazanie, że Waszyngton jest za dowolony z osiągniętych porozumień izraelsko-egipskich i z optymizmem patrzy w najbliższą przyszłość. Rzeczywiście jest jednak inaczej. Waszyngton jest głęboko zaniepokojony sytuacją na Bliskim Wschodzie, zaniepokojony postępowaniem Izraela i coraz mniej pewny, czy porozumienie z Camp David służy amerykańskim interesom. (PAP)

28 — 30 września

Tysiące kwiatów na wystawie w Poznaniu

Po dziesięcioletniej przerwie przygotowuje się w Poznaniu wystawę ogrodniczą, która będzie przeglądem dorobku kwiaciarni, warzywniactwa i sadownictwa. Jej organizatorami są: Urząd Wojewódzki w Poznaniu i Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Ogrodnictwa przy Oddziale Wojewódzkim NOT.

Udział w wystawie wezmą placówki naukowe, producenci, instytucje handlowe i przemysł, przetwórczy. Wystawa zaprojektowana przez inż. Bernarda Lisiaka umożliwi zapoznanie się z najnowszymi osiągnięciami nauki wprowadzanymi do praktyki ogrodniczej. Swoją dorobek przedstawia — Akademia Rolnicza w Poznaniu, zakład Doświadczalny PAN w Kórniku, Okręgowy Zakład Badania Odmian. Prak-

tykę ogrodniczą będą reprezentować tacy potentaci, jak: Kombinat Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych w Namowicach, Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska, Poznańskie Przedsiębiorstwo Zieleni, Okręgowe Przedsiębiorstwo Hodowli i Nasiennictwa.

W hali MTP nr 17 zakwitnie od 28 do 30 bm. kilkadziesiąt tysięcy kwiatów różnych gatunków i odmian; wystawi się też najdородniejsze okazy owoców i warzyw. Będą prezentowane nasiona, dział szkółkarstwa, przetwory. Będzie można także obejrzeć sprzęt i urządzenia ogrodnicze.

Przewidziany jest kiermasz kwiatów, owoców, nasion, doniczek i drobnych narzędzi ogrodniczych. (emp)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i duże, okresami opady deszczu.

Temperatura minimalna od 8 do 10 stopni, maksymalna od 15 do 17 stopni. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne i silne, zachodnie.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 18 stopni, w Kaliszu 21 stopni, w Koninie 20 stopni, w Lesznie 21 stopni, w Pile 13 stopni; ciśnienie 998,4 hPa, czyli 745,9 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Plechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kacmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka,

Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Telefony”: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretariat redakcji 648-85.

Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i dorę-

czyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem gru-

dnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł)

Indeks nr 35028

L-14

Problem wykorzystania maszyn i urządzeń

Straty liczone w miliardach

Jeden jest wspólny mianownik wszystkich działań podejmowanych obecnie, u progu czwartego kwartału 1979 r. To po pierwsze — zlikwidowania najbardziej dotkliwych zaległości produkcyjnych pozostałych jeszcze z pierwszych miesięcy roku, po drugie, jako warunek osiągnięcia tego celu, wprowadzenie najskuteczniejszych metod szybkiego podniesienia efektywności pracy. Postulat ten dotyczy bez wyjątku każdego ognia gospodarki narodowej.

Efektywność oznacza przede wszystkim znacznie lepsze, niż dotychczas, wykorzystanie czasu pracy załóg i urządzeń. Postęp w tej dziedzinie jest niezbędny, jeśli mamy uporządkować się z istniejącymi opóźnieniami w produkcji, przewozach i budownictwie, a w rezultacie doprowadzić do sprawniejszej i bardziej rytmicznej realizacji tegorocznych planów.

Przeto, z jakimi mamy jeszcze dość często do czynienia, muszą być wyeliminowane, ponieważ łamią normalny tok i harmonijność pracy. Trzeba zatem energicznie przeciwko działaniu wszelkim nieprawidłowościom, naruszeniom dyscypliny, słabościom organizacyjnym, zakłóceniom w dostawach surowców, materiałów, elementów kooperacyjnych.

Jest to problem o doniosłym znaczeniu. Szacuje się bowiem, że wśród ogółu funkcjonujących, zewidencjonowanych maszyn znajduje się wiele urządzeń niewykorzystywanych, a więc praktycznie zbędnych, za około 6 mld zł. Mogłyby one być przekazane innym przedsiębiorstwom, zwłaszcza drobnej wytwórczości, do czego zresztą zobowiązuje uchwała XIV Plenum KC PZPR. Niezależnie od tego wiele

jest składowanych na placach budów przemysłowych, nowych niewykorzystanych zupełnie maszyn (w tym część pochodzących z importu). Ich wartość wynosi także wiele miliardów złotych. W sumie stanowią to poważne zamrożenie środków.

Wiele maszyn stoi także zbyt długo w oczekiwaniu na naprawy i części zamienne, ponieważ nie ma wyspecjalizowanego zaplecza remontowego. Istnieją i to wcale nie wyjątkowe, przypadki przestoju maszyn i urządzeń w pełni sprawnych, wynikające z nieprawidłowej organizacji robót i dostaw materiałów czy wyrobów.

Nasz majątek produkcyjny wzrasta co rok o 9-10 proc. Pełne, efektywne jego wykorzystanie — to jedno z najważniejszych zadań w ostatnich miesiącach br. i w latach najbliższych. (PAP)

W orędziu do narodu, sekretarz generalny KC Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu, przewodniczący rady rewolucyjnej i premier tego kraju Hafizullah Amin stwierdził 17 bm., że LDPA, opierając się na nienaruszalnym sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem i innymi ludźmi pracy, prowadzi sprawliwą walkę w obronie zdobyczy rewolucji kwietniowej.

W Afganistańskiej Republice Demokratycznej — powiedział Hafizullah Amin — tworzy się nowe społeczeństwo bez wyzysku człowieka przez człowieka. Krocząc niekapitałistyczną drogą rozwoju — dodał — zdecydowanie odrzucamy wszystkie ekonomiczne, polityczne, społeczne i kulturalne przeżytki

W Afganistanie tworzy się nowe społeczeństwo

Nienaruszalny sojusz klasy robotniczej z chłopstwem

ki ustroju feudalnego. W interesie narodu dokonywane są głębokie przeobrażenia gospodarcze w celu rozwoju rolnictwa i industrializacji kraju, udziela się pomocy burżuazji narodowej i kupcom, by wnieśli oni możliwie największy wkład w pomyślny rozwój kraju. Afganistan wykorzystuje wszelkie możliwości rozwoju kultury, podniesienia poziomu wiedzy ludzi pracy wszyst-

kich narodowości, dąży do prawdziwego braterstwa, równości, zapewniania praw i swobód wszystkim narodom i plebionom w kraju.

H. Amin podał do wiadomości, że w najbliższym czasie zostanie powołana specjalna komisja w celu przygotowania projektu konstytucji Afganistanu. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Jesienią więcej pracy niż w zniu

Już jesienny charakter ma krajobraz rolniczej Wielkopolski. Czernieją pola przygotowane do siewów ozimych. Wcześniej niż w inne lata pożyłkła kukurydza, co stało się sygnałem do rozpoczęcia zbiorów na kisonki już na początku września. Przyczyniła się do tego susza panująca w lecie, a szczególnie w drugiej połowie sierpnia i w pierwszej dekadzie września.

W tym roku w rolnictwie nie było przerwy między żniwami a pracami jesiennymi. Wprawdzie ze zbiorów zbóż uporządkowano się dość szybko. Umożliwiło to zasianie niespotykanego dotychczas obszaru poplonów ścierniskowych, które zajęły w Wielkopolsce ponad dwieście tysięcy hektarów, z tego największe, bo ponad 44 000 hektarów w Kaliskim i 40 000 hektarów w Konińskim oraz 32 000 hektarów w Poznańskim.

Trzeba było z miejsca przystąpić do podorywek i siewów rzepaku, a następnie do orki przedsiwnych i wykopków. Wydatnie wzrósł w Wielkopolsce obszar jęczmienia ozimego, m. in. dwukrotnie w województwach leszczyńskim i poznańskim, trzykrotnie w województwie kaliskim.

W jesiennym sezonie prac polowych jest znacznie więcej roboty niż w żniu, bowiem w Wielkopolsce uprawia się duży areal roślin paszowych i przemysłowych, sieje się więcej niż w latach poprzednich zbóż.

Ad końca sierpnia trwały wykopyki ziemniaków, najpierw wczesnych, a obecnie późniejszych odmian. Trzeba było wykopać z obszaru prawie 255 000 hektarów, z czego największe w województwach: kaliskim — 67 700 ha, konińskim — 64 000 ha i poznańskim — 54 800 ha. Wcześniej w tym roku rozpoczęło się przetwórstwo w przemyśle. Niezły urodzaj ziemniaków umożliwił wykorzystanie ich w większym stopniu na pasze, trzeba było wszakże dobrze zakonserwować, między innymi przez parowanie.

W połowie września, a w Leszynie nawet już 12 września, rozpoczęto kampanię cukrowniczą. W związku z tym w rejonach Cukrowni w Gostyniu należącej do Przedsiębiorstwa „Cukrownie Leszczyńskie” w Środzie Wlkp. w Poznańskim, Gostawicach w Konińskim i Zdunach w Kaliskim, fabrykach podlegających Przedsiębiorstwu „Cukrownie Wielkopolskie” wcześniej przyjmowano surowiec od rolników. Wszystkie cukrownie muszą przerobić na obszarze ponad 78 000 hektarów, uprawianych w samej Wielkopolsce. Ponadto obsługują one jeszcze pobliskie rejon z zachodniej i południowej Polski.

Wielką wagę przywiązywano w tym roku do siewu poplonów ozimych. Zajmą one w regionie około 185 000 hektarów, głównie żyta poplonowego, po którym na wiosnę zasieje się kukurydzę na kisonki bądź zasażi ziemniaki. Jest to tradycja w płodozmianie Wielkopolski, która zapewnia paszę dla inwentarza.

Obecnie trwają zbiory kukurydzy ze 155 000 hektarów, z czego większość przeznacza się na kisonki. Wizytacje wykazały, że w tym roku uda się sprzątnąć więcej niż w roku ubiegłym kukurydzy na ziarno, przeważnie zakiszonej potem w silosach. Największy obszar kukurydzy do zbioru ma województwo poznańskie (58 700 hektarów).

Rozpoczęły się wcześniej siewy zbóż ozimych, które zajmą w Wielkopolsce areal ponad 600 000 hektarów. Druga dekada września — to najodpowiedniejszy termin do siewów żyta, koniec miesiąca i początek października do siewów pszenicy ozimej.

Wiele prac nakłada się wzajemnie jesienią. Trzeba siać, kopać ziemniaki, buraki i inne okopowe, zbierać kukurydzę, trzeci pokos siana. Plony jesieni muszą być odpowiednio zabezpieczone na zimę. Będzie z tym robotą do pierwszych mrozów. (emp)

Trwa rajd przyjaźni „Szlakami Lenina”

Coraz więcej turystów wędruje górami i nizinami trasami XXIV Centralnego Międzynarodowego Turystycznego Rajdu „Przyjaźni „Szlakami Lenina”. We wtorek 18 bm. na beskidzko-podhalańskich i tatrzańskich trasach znajdowało się już blisko 2 500 osób. W Tatrach panowała we wtorek wspaniała słoneczna pogoda, która sprzyjała turystom pokonującym trudne szlaki górskie.

W rajdzie „Szlakami Lenina” liczący reprezentowane są zakłady noszące imię twórcy Kraju Rad. W tegorocznej imprezie spotkali się m. in. hutnicy z Huty im. Lenina, górnicy z kopalni węgla w Wesołej, stoczniowcy z gdańskiej stoczni. (PAP)

Województwo jeleniogórskie — jeden z najbardziej popularnych rejonów turystycznych — coraz lepiej dba o rozwój zaplecza wycieczkowego. W ostatnich latach po wstąpiu tutaj sporo zajazdów, campingów i pól biwakowych. Obiektom hotelowo-gastronomicznym nadejść się tutaj kształt stylowych baczek, stawianych z drewna i kamienia. Od niedawna właśnie taki Dom Turysty PTTK działa w Wilczej Porębie koło Karpacza. Ma on 20 łóżek. Niebawem odda się w okolicy do użytku kilka tego rodzaju małych hoteli turystycznych.

W Przemyślu, gdzie do niedawna można było korzystać przeważnie z kwatery prywatnych lub namiotów, także wylaniają się lepsze perspektywy turystycznego zagospodarowania. Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego „Budopol” ma tu niebawem przystąpić do budowy „orbisowskiego” hotelu z 294 miejscami. Stanie on w Przemyślu i zapewne poprawi możliwości noclegowe w tym mieście, bazie wypadowej w Bieszczadach. Zaplecze gastronomiczne obiektu ma mieć 300 miejsc. Inwestorem hotelu będzie Zarząd Inwestycji Hoteli „Orbis” w Poznaniu.

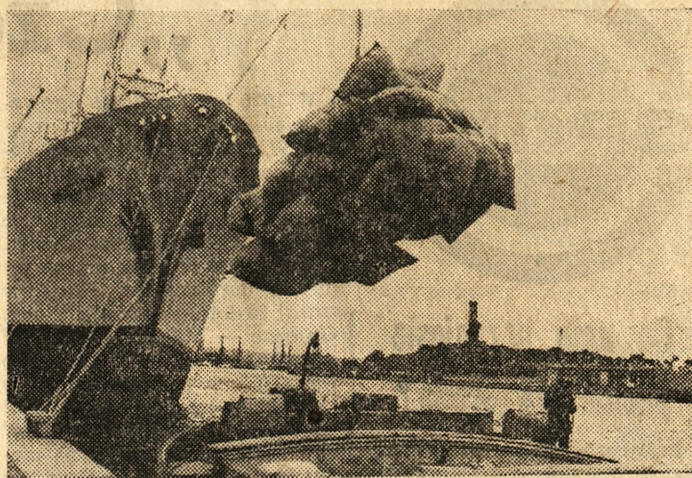
Na bursztynowym wybrzeżu zbieżnym się w minionym sezonie znacznym powodzeniem wąskotorowa kolejka „Jantar Ekspres”. Kursuje ona na szlaku od Wisły poprzez Stegnę do Sztutowa. I choć podró-

Przeładunki w portach

Pogoda sprzyja przeładunkom drobnych w naszych portach. W Gdyni w minionych dniach przeładowywano pasze, makuchy (pasza z nasion oleistych), korek, wyroby stalowe.

Na zdjęciu: Nabrzeże Oliwskie w Gdyni; ze statku „Andrzej Strug” przeładowywane są makuchy na barki rzeczne.

CAF — fot. Uklejewski



Konferencja w Oświęcimiu

Rola muzeów martyrologii

W Oświęcimiu rozpoczęła się wczoraj trzydniowa międzynarodowa konferencja muzeów martyrologii, poświęcona ocenie tych placówek oraz roli miejsc upamiętnienia walki i męczeństwa, w walce o pokój.

W konferencji, której patronują: Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Międzynarodowy Komitet Oświęcimski oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki Czechosłowacji, NRD, Polski i Związku Radzieckiego, uczestniczą pracownicy muzeów i instytucji badających zbrodnie hitlerowskie na narodach Europy, byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych, członkowie ruchu oporu oraz naukowcy i historycy z 13 państw. (PAP)

Prezydent Francji ma zaufanie do rządu R. Barre'a

Prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing udzielił w poniedziałek godzinny wywiad przed kamerami telewizji francuskiej. Oceniając sytuację wewnętrzną kraju podkreślił zaufanie do premiera Raymonda Barre'a i realizowane przezeń rządowej polityki gospodarczej i społecznej. Wyraził przekonanie o konieczności kontynuowania tej polityki i, co jego zdaniem naturalne, utrzymania na stanowiskach ludzi, którzy ją rozpoczęli.

Odnawiając niektóre sprawy międzynarodowe prezydent Francji powiedział, iż „wyklucza kategorycznie wszelkie propozycje i jakiegokolwiek udział Francji w sprawie wyposażenia Republiki Federalnej Niemiec w broń jądrową”. „Nie odpowiadałoby to — dodał — ani interesom Europy, ani odprężeniu”. (PAP)

Książka polskich i zachodniemieckich naukowców

PRL-RFN, bilans stosunków, problemy i perspektywy ich normalizacji

W Bonn odbyła się dyskusja nad książką pt.: „PRL-RFN, bilans stosunków, problemy i perspektywy ich normalizacji”. Jest to praca zbiorowa, wydana pod kierownictwem wicedyrektora PISM dr. Jerzego Sulka i wykładowcy Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu prof. dr. Lecha Trzeciakowskiego oraz profesora Hansa Adolfa Jacobsena z uniwersytetu w Bonn i prof. dr. Carla Christopha Schweitzera z uniwersytetu w Kolonii.

Książka ukazała się nakładem wydawnictw PISM oraz Alfreda Metznera we Frankfurt nad Menem. Obok au-

torów i wydawców w dyskusji nad książką wzięli udział zachodniemieccy politycy, deputowani do Bundestagu z ramienia SPD, FDP i frakcji parlamentarnej CDU/CSU oraz dziennikarze.

Podkreślono, że publikacja jest pierwszym wspólnym dziełem, odzwierciedlającym stan wzajemnych stosunków, sprzyjającym rozwojowi tego procesu. Mimo, że autorzy zaakceptowali różnice stanowisk w podejmowaniu szeregu spraw, praca określona została mianem bezprecedensowego przedsięwzięcia naukowców polskich i zachodniemieckich w powojennej historii.

200 osób szukało w lasach zaginionej dziewczynki

Całą noc w lasach gmin Oborniki i Ryczewo trwały poszukiwania 12-letniej dziewczynki. O jej zaginięciu zawiadomił MO 15 bm. o godzinie 21.30 jeden z mieszkańców. Tego dnia dziecko — Marlena K. wraz z ojcem i starszym bratem udało się na grzyby do lasu. Około 17-tej ojciec zauważył nieobecność córki. Szukał jej godzinę — bezskutecznie, a następnie zaalarmował mieszkańców swojej wioski. Jednakże ich poszukiwania, również trwające godzinę, też nie przyniosły rezultatów.

Po zawiadomieniu Komisariatu MO w Obornikach do akcji przystąpiło ponad 100 milicjantów, a nadto członkowie ORMO i OSP, strażnicy leśni i mieszkańcy. W sumie ponad 200 osób całą noc przeszukiwało lasy i

odwiedzało wioski w promieniu kilkunastu kilometrów od miejsca zamieszkania Marleny K.

16 bm. o godzinie 7.30 patrol MO, prowadzący poszukiwania w gminie Ryczewo, odnalazł zaginioną w zabudowaniach jednego z rolników. Okazało się, że dziewczynka dotarła tam (9 km od miejsca zaginięcia) po przedniego dnia około godziny 19 i została otoczona odpowiednią opieką. Szkoda tylko, że któryś z tych opiekunów (sam lub za pośrednictwem sołtyśa) nie przekazał telefonicznie — do miejsca zamieszkania Marleny K. — wiadomości na ten temat. Zaoszczędziłby bowiem ojcu dziecka — niepokoju, a 200 ludziom — żmudnych poszukiwań. (y)

Turystyczny przekładaniec

● BACÓWKI W JELENIOGÓRSKIM ● „ORBIS” BUDUJE W PRZEMYŚLU ● POWODZENIE „JANTAR EKSPRESU” ● NOWY SKANSEN W SANOKU ● DODATKOWO 7 500 MIEJSC W HOTELACH.

Żuje się nią z szybkością tylko 25 km na godzinę, zawsze przed kasami sporo było kandydatów na przejażdżkę. Linia należy do Gdańskich Kolei Dojazdowych, a sam pociąg składa się z czterech kolorowych wagoników. Latem każdego pogodnego dnia ta barwna „śluchcia” przewiozła do 3000 osób.

Jedną z atrakcji tego lata dla turystów zwiedzających była stara kopalnia złota w Górach Opawskich opodal, malowniczo położonych. Głucholazów. Kopalnia — muzeum stanowi doskonale uzupełnienie pamiątek po dawnych górnikach, jakie można oglądać w Złotym Stoku w Wałbrzyskiem. Jak wiadomo, na Podśudzie wydobywano niegdyś złoto. Stąd owe atrakcyjne pozostałości.

Inną ciekawostką przygotowuje się dla zwiedzających w Sanoku. Znajduje się tutaj osada rybacka z końca XVIII i początków XIX wieku, którą przed wiekami zajmowali rybacy, utrzymujący się wyłącznie z połowów na Sanie. Do dzisiaj zachowały się

w osadzie drewniane chałupy o miniaturowej konstrukcji, a w nich takie akcesoria rybackie jak: sieci, wiosła i ościeżnice. Przewiduje się, że obok istniejącego w Sanoku skansenu i muzeum ikon także owa osada rybacka stanie się magnesem dla wielu turystów.

Leżąca na skraju Puszczy Bolimowskiej miejscowość Bolimów (woj. skierniewickie) zyskała niedawno malowniczo usytuowany zajazd. Wyposażono go w 34 łóżka, a restauracja i kawiarnia może jednorazowo obsłużyć 113 osób. Ponieważ władze przewidują, iż w przyszłości Bolimów stanie się dużym ośrodkiem rekreacyjnym, przy zajezdni zaczęto budowę stacji obsługi samochodów.

O rozwój przydrożnej gastronomii zadbało też woj. szczecińskie. W minionym sezonie otworzyły podwoje karczmy „U Anny” oraz „Czary Bawół”, położone przy popularnej trasie E-14. Przy ruchliwych trasach komunikacyjnych Szczecińskiego ma w niedalekiej przyszłości stanąć więcej tego rodzaju obiektów. Między innymi kolejne karcz-

my zamierza się urządzić w Ostrowicach, Lipianach i Dargobadzi. Natomiast w Ułoni koło Szczecina buduje się motel z 60 miejscami noclegowymi i 200 miejscami w restauracji.

Jak się oblicza, w tym roku ma przybyć prawie 7 500 miejsc hotelowych. Z tej liczby aż 1 200 znajdować się będzie w licznych nowych zajazdach. Dla poparcia tej informacji należy dodać, że w Opolskiem zakończono niedawno prace przy wznoszeniu ośrodka PTTK z 200 miejscami. Obiekt stanął w Pokrzywniej. Łóżka rozmieszczono tu w 22 domkach pobudowanych w stylu zakopiańskim. Ośrodek otrzymuje też dobrze wyposażone zaplecze gospodarcze i sanitarne. W tymże samym województwie dobiega końca budowa campingu i kat. w Turawie — Antoninku, przeznaczonego głównie dla turystów zmotoryzowanych. Natomiast w Krapkowicach wznosi się zajazd o oryginalnej architekturze: dwa budynki spięte tzw. łącznikiem. Natomiast pod Siedlcam — już w innym kraju Polski — kończy się budowę zajazdu z 70 łóżkami i 120 miejscami w restauracji. Nieco mniejsze zajazdy powstają w Łukowie i Mińsku Mazowieckim. Ze względu na nasilający się w Siedleckiem ruch turystyczny władze przewidują dalszy intensywny rozwój zaplecza noclegowo-gastronomicznego.



Co nam przyniesie pucharowa środa?

Francuska agencja AFP pisze, że mecz Ruchu Chorzów z Dynamo Berlin w Pucharze Europy powinien być jednym z najciekawszych spotkań środowej serii pojedynków europejskich pucharów. Kibice „niebieskich” oczekują tej konfrontacji z niepokojem — Ruch gra w lidze słabiej, a jednak trener Dynamo Jürgen Bögs nie kryje obaw o wynik.

Trójmiasto żyje zaś pojedynkiem debiutującej w pucharach Arki Gdynia z Berce Starą Zagorą. Trener Czesław Boguszewicz zapowiada atak non stop.

Na stadionie ŁKS w Łodzi dojdzie do najbardziej ciekawej konfrontacji w naszym kraju — zmierny się z liderem francuskiej ekstraklasy St. Etienne. Błogoniew Boniek i jego partnerzy staną przed niezmiernie trudnym zadaniem. Meldunki z Francji donoszą o wysmienionej formie jedenastki z St. Etienne, mającej najsłabszy atak w kraju (Rochet, Rep, Zimako), wspomagany przez Platinięgo.

Stal Mielec, nekana kontuzjami, staje do trudnego, wjazdowego spotkania z duńską drużyną Aarhus. Remis — to plan minimum trenera Zenona Książka.

W Sofii i Belfaście rozegrane zostały wczoraj mecze pierwszej rundy pucharu UEFA. W Sofii miejscowy Lokomotiw zwyciężył Ferencváros Budapeszt 3:0 (1:0). W Belfaście Glenavon przegrał ze Standardem Liege 0:1 (0:0). (PAP)

Komunikat Klubu Kibiców

W piątek o godz. 18 w świetlicy na boisku Lecha na Debus odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Klubu Kibiców piłkarzy Lecha. (—)

Grunwald i Posenia grają w „Arenie”

Szczypiorniści walczą o ligowe punkty

Dzisiaj i jutro piłkarze rezerwy I i II ligi rozegrają kolejne spotkania mistrzowskie. Pierwszoligowi szczypiorniści Grunwaldu podejmować będą na własnym boisku beniaminka ekstraklasy Piotrcowie. Piotrkowianie cztery rozegrane dotychczas mecze przegrali i zajmują ostatnie miejsce w tabeli. W meczach z Grunwaldem nie wystąpi ich czołowy zawodnik, członek kadry narodowej Dziuba, który leczy kontuzję nogi. Poznaniacy w sześciu dotychczas rozegranych spotkaniach zdobyli tylko trzy punkty, ale ich przeciwnikami byli druzy

W przyszłym tygodniu koszykarskie emocje

Zdobywca Pucharu Europy wystąpi w Poznaniu

W przyszłym tygodniu w Poznaniu rozegrane zostaną dwa bardzo atrakcyjne turnieje koszykarskie. Szczególnie wiele emocji powinien dostarczyć turniej organizowany od 28—30 bm. przez AZS w sali przy ul. Mińskiej. Oprócz akademickich triumfatorów Pucharu Europy — Crvena Zvezda Belgrad, mistrz RFN — TUS 04 Leverkusen, czwarta drużyna Włoch z miejscowości Vicenza oraz Chemie Halle, drużyna równoznaczna z reprezentacją NRD.

Dzień wcześniej w sali przy

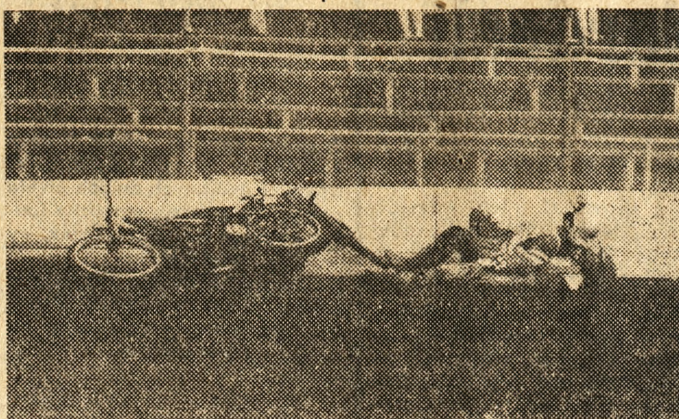
W 1976 roku podczas ligowego meczu w Częstochowie między Włókniarzami i Stalą Toruń, po zderzeniu ze swym klubowym kolegą, zmarł w drodze do szpitala 21-letni żuźlowiec Stali — Kazimierz Araszewicz. W 1977 roku w kilka dni po wypadku na torze w Tarnowie zmarł 23-letni zawodnik Startu Gniezno — Marcin Rożak. W następnym roku w kilka dni po wypadku na treningu zmarł w szpitalu 34-letni zawodnik Unii Leszno — Jerzy Kowalski. W tym samym roku podczas meczu Stal Rzeszów — Gwardia Łódź zabił się na torze 19-letni łódzianin Henryk Drozdek. W bieżącym roku, choć sezon jeszcze trwa, śmierć poniosły już dwie osoby. Po wypadku na treningu Unii Tarnów zmarł — 24-letni Ryszard Chrupek, a kilkanaście dni temu na treningu Ostrovii śmierć poniosł 21-letni żuźlowiec tego klubu — Jerzy Suffer.

W ciągu 4 lat na polskich torach zginęło 6 żuźlowców. Wypadków mniej tragicznych, zakończonych jednak poważnymi kontuzjami było kilkadziesiąt. Dane te świadczą dobitnie, że żuźel jest jednym z najbardziej niebezpiecznych sportów uprawianych w Polsce. Skąd się biorą wypadki? Jakże są ich przyczyny? Czy żuźel może stać się sportem bezpiecznym? Niestety, wiele wskazuje, że jest to niemożliwe.

Na powstanie wypadku na torze wpływ mogą mieć następujące czynniki: 1. niedoświadczenie zawodnika do uprawiania tej dyscypliny sportu, 2. brak należytych umiejętności, 3. nadmierna brawura, 4. zła nawierzchnia toru, 5. zbyt szybkie maszyny, których zawodnicy nie potrafią opanować, 6. brak osobistego sprzętu ochronnego.

Na tragiczną śmierć sześciu wymienionych żuźlowców zdaniem specjalnych komisji badających przyczyny wypadków, nie miały wpływu czynniki 1, 4, 5 i 6. Przed rozpoczęciem szarowania jazdy na żuźlu, każdy zawodnik musi przejść specjalne badania psychotechniczne i dopiero po pozytywnym ich rezultacie pozwała mu wsiąść na motocykl. Nie można winić torów, gdyż wszędzie były one dobrze przygotowane. Maszyny nie sprawiały zawodnikom kłopotów, bowiem były to normalne motocykle, na których startowali

„Czarny” sport



Każda kolizja na torze podczas wyścigów żuźlowych może się zakończyć tragicznie.

Fot. — CAF

wielokrotnie. Nie brakowało też ochronnych ubrań i kasków. Pozostają więc: zbytnia brawura i brak umiejętności. Faktycznie nie właśnie takie były przyczyny wymienionych na wstępie tragicznych wypadków.

Ale — warto pamiętać — wypadki zdarzają się także zawodnikom świetnie wyszkolonym i w sytuacjach, gdy brawura nie jest potrzebna. Oto na przykład szwedzki żuźlowiec Tommy Jansson uważany był za doskonałego technika. W 1975 roku wraz z Andersem Michankiem zdobył tytuł mistrza świata w jeździe parami, a w następnym roku podczas I eliminacji indywidualnych mistrzostw świata zabił się, wpadając na bandę przy wyjściu z wirażu. W 1972 roku zginął na torze uczestnik finału indywidualnych mistrzostw świata we Wrocławiu w 1970 roku, radziecki zawodnik — Walery Klementiew. I chyba nie było to wynikiem zbytnej brawury, bo rzecz zdarzyła się na treningu. Z pewnością nie jechał brawurowo Jerzy Szczakiel, kiedy mimo to w ubiegłym roku na własnym torze, nie będąc przez nikogo atakowany, wjechał na bandę. Na szczęście skończyło się tylko na groźnej kontuzji.

Śmiertelne wypadki na żuźlu były i będą się zdarzały nadal, gdyż nie ma możliwości całkowitego ich wyeliminowania. Rzecz jasna, występują one i w innych dyscyplinach sportu, nie kiedy nawet częściej. Alpinizm lub żeglarsstwo (tegoroczne tragiczne regaty „Admiral's Cup”) są tego najlepszym potwierdzeniem.

Jednak nawet i tam nie dochodzi do takich sytuacji, jaka zdarzyła się w 1973 roku w Bydgoszczy. W barażowym meczu o miejsce w I lidze Polonia walczyła ze Stalą Toruń. Trwała zacięta walka o każdy punkt. W jednym z wyścigów prowadzący zawodnik Stali przewrócił się. Jadący tuż za nim bydgoszczanin — Stanisław Kasa dostrzegł upadek rywala, jednak na ominięcie leżącego na torze zawodnika lub na wykonanie jakiegoś innego manewru nie było już czasu. Pozostawały dwie ewentualności, albo najeżdżać na leżącego zawodnika Stali, co było równoznaczne z zabiciem go, albo na pełnej szybkości wjechać na bandę, co dawało nikłe szanse na uratowanie własnego życia. Decyzję trzeba było podjąć w ułamku sekundy. Śmierć kolegi czy samobójstwo? Stanisław Kasa wybrał drugą możliwość. Z całym impetem uderzył w bandę okalającą tor. Zderzenie wyglądało fatalnie. Bydgoski żuźlowiec nie stracił jednak życia. Ze zła maną miednicą i licznymi wewnętrznymi obrażeniami odwieziono go do szpitala, gdzie po kilku miesiącach lekarzom udało się przywrócić mu zdrowie. Na tor już jednak nie wrócił.

Nie wszyscy mają jednak tyle szczęścia. Dla niektórych żuźlowców droga do szpitalu do szpitala była ostatnią. Dlatego też działacze tej niezwykle niebezpiecznej dyscypliny sportu wciąż muszą czynić starania, by na żuźlowych torach jak najrzadziej dochodziło do tragicznych wypadków.

WIESŁAW LUCZAK

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

„Nie da rady”

Przed tygodniem opublikowaliśmy pod powyższym tytułem felieton w stałym cyklu „Co o tym sądzicie”. Poruszana wówczas tematyka zainteresowała wielu czytelników, którzy do nas napisali, wyrażając swoje opinie. Poniżej drukujemy fragmenty niektórych listów, a wszystkim, którzy do nas napisali — dziękujemy.

Wielu uwagi poświęcono w felietonie sprawie odpowiedzialności. W obecnym podziale pracy każdy, kto jest zatrudniony — szczególnie w usługach, ma określone ramy własnej odpowiedzialności. Często jednak ów podział powoduje, że ktoś poczuwa się do odpowiedzialności tylko za swój odcinek działania, a od odpowiedzialności za całość (wydziału, oddziału, fabryki) po prostu „umywa ręce”. A przecież tylko szersze rozumienie własnej odpowiedzialności stwarza możliwość współuczestniczenia w ulepszaniu działalności czy to całego zakładu pracy, czy regionu lub kraju. Tak pojmowana odpowiedzialność sprawi, że na wet tak zwany szeregowy pracownik nie będzie wykonywał czynności bezsensownych tylko po to, aby formalności stało się zadość. Jeżeli zlecona praca jest marnotrawieniem sił i środków, a wiadomo o tym, że potem trzeba będzie ją wykonywać od nowa, to odmowa wykonania takiego polecenia jest przejawem poczucia odpowiedzialności. I chyba o taką odpowiedzialność chodziło w felietonie. (2613)

ANNA MAKOWSKA
Kalisz

Leż to razy jesteśmy źle informowani, źle załatwiani, niewłaściwie obsługiwani przez to, że wielu pracuje „byle żyć” i przy łada okazji stwierdza: „Nie da rady”. Jak że często obserwujemy w sklepach automatycznie rzucane: nie ma, brak, nie wiem. Zdarzy się czasem, że po takiej automatycznej odpowiedzi sprzedawczyni przypomni sobie, że żądany towar ma, że jest on w kilku rodzajach i że wie, czym można zastąpić to, czego akurat zabrakło w sklepie. Ale to są przy padki rzadkie. Zawsze trudniej jest sprostować własną omyłkę, a łatwiej odesłać, spławić klienta, aniżeli go załatwić. (2661)

JERZY BARWIŃSKI
Osieczna (Leszczyńskie)

Piątkowa noc z 31 sierpnia na 1. września bieżącego roku. Sezonowy pociąg do Lipska odjeżdżał powinien według planu o godzinie 2.15. Do godziny 4.00 było jeszcze zbyt mało informacji o 120 minutach spóźnienia. Potem nastąpiła cisza do godziny 5.30 — czyli do momentu przyjazdu pociągu. A więc długo, długo nic, aż wreszcie „wielka radość”. Tylko, że w tym czasie można było wsiąść do jednego z pociągów do Berlina i przesiąść się we Frankfurcie nad Odrą. Teoretycznie tak to być mogło, lecz praktycznie było zgola inaczej. Chcielibyśmy się dowiedzieć kiedy można się z Frankfurtu wydostać dalej w kierunku Lipska. „Nie dało rady” — pan w informacji nie wiedział i nie miał skąd się dowiedzieć... Poznań, miasto międzynarodowych kontaktów i imprez. Czy można od informacji dworcowej wymagać nieco więcej niż to, co jest i tak dostępne na tablicach informacyjnych. W rozważaniach w felietonie pojawia się pytanie: czy my, konsumenci usług, nie przesadzamy z wymaganiami? Zamiast cieszyć się, iż autobus w ogóle kursuje, domagamy się przepustowości? Zamiast radować się każdą butelką mleka w sklepie, chcemy to mieć codziennie pod drzwiami mieszkania... Proponuję jednak trzymać się tego i konsekwentnie domagać się przyzwoitego poziomu świadczeń, które nam się należą. (2643)

(2643)
M. K.
Poznań

Po lekturze felietonu nasuwa się wniosek, że jego autor musi być bardzo młody i niedoświadczony, jeżeli zadaje takie pytania, jak np. to, że nie jest niestwierdzone przypisywanie cech bałaganiarstwa i leniwości. Gdyby jego syn szedł do szkoły, to dowiedziałby się, że uczeń musi przynieść własną kredę, bo nauczyciel nie ma czym pisać na tablicy. Szkoła nie może kupić, bo kreda jest towarem rynkowym i do tego „doficytowym”, a jako taki jest do stańpa tylko dla ludności, a więc nie na rachunek. (2622)

EUGENIUSZ SZYPIERSKI
Poznań

Nie możemy godzić się na wieczne tłumaczenie lenistwa i braku pomysłu jakimiś przyczynami niby niezależnymi od tych, którzy są za to odpowiedzialni. Jeżeli masz sprzedawać — to sprawnie to czyn, jeżeli masz dowieźć mleko na czas — przygotuj odpowiednio wcześniej środki transportu, aby się potem nie spóźnić, zaś jeżeli wyjeżdżasz na trasę — sprawdź stan pojazdu i uzupełnij wszystkie braki. Dopóki nie uznamy takich podstawowych prawd, dopóty będą występowały awarie, trudności, braki. (2664)

HALINA FRANKIEWICZ
Trzcianka

Opisane w felietonie wypadki są przedstawione bez szerszego tła, na którym się przydarzyły, a przecież — jak to zauważa również autor — mogą istnieć pewne ważne przyczyny, dla których jakaś spółdzielnia mogła nie wykonać pacyczków dla dzieci, a kierownik sklepu i podległy mu personel mieli tyle zajęć podczas przyjmowania towaru, że nie mogli już obsługiwać klientów. Istotnego znaczenia nabiera umiejętność odróżniania rzeczy ważniejszych od mniej ważnych. Na ogół każdy potrafi ocenić, co w jego działaniu jest pierwszoplanowe, a co drugoplanowe — i przede wszystkim trzeba do realizacji wybierać za dnia ważniejsze, pilniejsze. (2665)

JÓZEF STACHURA
Konin

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Ostatni mecz K. Deyna w Legii

W towarzyskim meczu piłkarskim w Warszawie Legia wygrała z Manchesterem City 2:1 (1:0). Bramki zdobyli — dla Legii: Kazimierz Deyna w 15 min. i Dragoslav Stepanovic (samobójcza) w 74 min.; a dla Manchesteru City: Kazimierz Deyna w 87 min. Wiczków 25 tys.

Na stadionie stawili się komplet widzów, by obejrzeć po raz ostatni w barwach Legii Kazimierza Deynę. Przed meczem odbyło się oficjalne pożegnanie przez CKWS Legię tego piłkarza, który rozegrał w stołecznym drużynie około 300 spotkań. Deyna otrzymał od władz sportowych, przedstawicie-

li klubów piłkarskich okolicznościowe puchary, proporzki, kwiaty i upominki. W pierwszej połowie Deyna wystąpił w zespole Legii. Swą grę uokumentował piękną bramką po przykładowej akcji z Krzysztofem Adamczykiem i Markiem Kustą. Po przerwie gra znacznie się ożywiła. Z obu stron było wiele ciekawych akcji, na bramki padało mnóstwo strzałów. Druga bramka dla Legii padła po akcji Kusty, piłka trafiła w słupkę, a następnie w nadbiegającego Dragoslava Stepanovicia i wpadła do siatki. Bramkę dla Manchesteru City zdobył... Kazimierz Deyna po samotnym rajdzie. (PAP)

Warta — Olimpia o Puchar Prezydenta

Bardzo nierytmicznie przebiegały rozgrywki czterech najlepszych poznańskich drużyn piłkarskich o Puchar Prezydenta. Dotychczas odbyły się 3 mecze: Lech — Admira-Telettra, Warta — Lech, a w ubiegłym tygodniu zupełnie niespodziewanie, dzień wcześniej niż przewidywano, rozegrano mecz Warty z Admirą-Telettrą. Spot-

kanie to zakończyło się zwycięstwem „zielonych” 2:0. Dzisiaj o godz. 16.30 piłkarze Warty zmierzą się na własnym boisku z Olimpią. Po trzech meczach tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Warta	2	4	5-2
2. Lech	2	2	7-3
4. Admira-Telettra	2	0	0-7
4. Olimpia	—	—	—

Olimpijczycy z Monachium przeciwko kandydatom na Moskwę

27 września o godz. 16 na boisku hokejowym Warty przy ul. Maratońskiej dojdzie do niecodziennego pojedynku. Na przeciw drużyny kandydującej do startu w przyszłym roku na olimpiadzie, w Moskwie stanie zespół olimpijczyków z Monachium (w Montrealu polski hokej na trawie nie był reprezentowany). Będzie to zapewne interesujące widowisko. W re-

prezentacji olimpijskiej wystąpią m. in.: aktualny trener kadry narodowej Witold Ziemia oraz prowadzący zespół mistrza kraju Poczłowa — Jerzy Czajka, a także spora grupa zawodników nadal grających w I lidze. Stąd wynik meczu, który odbędzie się dla uczczenia 60-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego, będzie sprawą otwartą. (ad)

ul. Świerczewskiego rozpocznie się organizowany przez Olimpię międzynarodowy turniej w którym wystąpią: Politechnik Kowno, Slavia Usti nad Labą, pierwszoligowe zespoły Lecha, Spójni i Olimpii oraz drugoligowy Stomil Olsztyn.

Jeżeli dodamy do tego, że w niedzielę 30 bm. swój pierwszy ligowy mecz z Wisłą Kraków rozegrają w Poznaniu koszykarze Lecha, to widać, że miłośnicy tej dyscypliny sportu emocji będą mieli aż nadto. (wil)

Morze i góry koło Słupcy

Od kilku miesięcy publikujemy artykuły pod hasłem „Z inicjatywą łączy”. Prezentujemy w nich ludzi, grupy społeczne, środowiska, zakłady pracy — tych, którzy czynią w swej działalności widoczne postępy i notują sukcesy dzięki szerokiej inicjatywie. Dzisiaj zamieszczamy kolejną publikację z tego cyklu.

Wytwórnia Konstrukcji Stalowych „Mostostal” w Słupcy powstała przed pięciu laty w miasteczku bez przemysłu. Ludność dojeżdżała do pracy w Koninie i Wrześni, okolica żyła z rolnictwa. Nowy, duży zakład zgromadził pod jednym dachem ponad 1500 osób, w znacznym stopniu młodych, dla których „Mostostal” był pierwszym miejscem pracy.

Pierwsze lata przedsiębiorstwa przyniosły znane w takich przypadkach trudności: fluktuację, słabe związki z zakładem dużej grupy „dwuzawodowców” dzielących czas między przemysł i rolnictwo. Zakład był po prostu miejscem, w którym spędzano osiem godzin dziennie.

Jednym z przedsięwzięć mających zmienić tę sytuację były starania o przyłączenie do sieci do zakładu, skonsolidowanie w nim poprzez rozwój sportu, turystyki, wypoczynku, życia kulturalnego. Rozpoczęto od budowy ośrodka wypoczynkowego w Kosowie nad Jeziorem Powidzkim, a ówczesny dyrektor Zbigniew Uglicki zdecydował, że nie będzie się tu stawiać domków kempingowych i prowizorycznych budek. Wybrano rozległy, ponad dziesięciogektarowy park ze starym budynkiem, w którym po remoncie powstała restauracja i kawiarnia. W dwóch trzykondygnacyjnych pawilonach znajdują się pokoje dla czasowców, w trzecim zespół świetlic, pomieszczeń klubowych i szkoleniowych.

Wyjątkowo starannie zagospodarowano teren, urządzono dwie plaże, zespół boisk, wytyczono alejki wśród starodrzewia. Żeby zaś było inaczej —

miast zakazów i strażników stojących zwykle przy bramach zakładowych ośrodków, w Kosowie powieszono tablicę, zapraszając wszystkich chętnych do wypoczynku.

W sezonie w ośrodku przebywa około 50 000 ludzi. Przyjeżdżają, bo proponuje się im rozliczne przyjemności i wyjątkowo uczciwą obsługę. To,



w co wyposażony jest ośrodek w Kosowie, powstało w znacznym stopniu dzięki inicjatywom pracowników. Nad brzegiem jeziora w dużej hali mieści się wypożyczalnia sprzętu. Już wkrótce w części tego obiektu będzie mała hala sportowa. Powstała przed trzema laty, gdy „Mostostal” opanował produkcję nowej konstrukcji hal przemysłowych. Pierwszą trzeba było „złożyć” i sprawdzić na miejscu. Postawiono ją więc w Kosowie. I — mocno stoi. W tym roku rusza budowa dwóch kortów tenisowych i boiska sportowego, na co m. in. przeznaczają się nagrody, jakie ośrodek otrzymał z CRZZ. Bo w ciągu trzech lat istnienia zdobył on dwukrotnie trzecie miejsce w kraju wśród ośrodków resortu budownictwa. Powstała ścieżka zdrowia i ogródek jordanowski.

Tak zorganizowany ośrodek umożliwia wykorzystywanie go przez cały rok oraz wymianę międzynarodową. Pomyślnie bowiem, by na wypoczynku do Kosowa zapraszać pracowników zaprzyjaźnionego zakładu w NRD, dzięki czemu za granicę wyjeżdżają grupy z „Mostostalu”.

A oto kolejna inicjatywa ludzi z młodego zakładu. Nawązono współpracę ze Stadniną Konin w Mieczownicy, więc mostostalowcy poznają tajniki

jazdy konnej, a najlepsi startują już w zawodach. Robią to chyba z powodzeniem, skoro inne stadniny zaczęły zapraszać ich na wczasy. W Mieczownicy w lecie urządziła się dla każdego turnusu przejażdżki bryczkami, a w zimie — sarniami.

„Mostostal” jest w Słupcy zakładem największym i najzaśrodkowanym. Dlatego też Rada Kultury Fizycznej i Turystyki działająca przy miejscowej Radzie Zakładowej wystąpiła z propozycją koordynowania organizacji wypoczynku z innymi przedsiębiorstwami i instytucjami w Słupcy. A jest co uzgadniać, jeśli w samym „Mostostalu” istnieją: PTTK, TKKF, Koło Wędkarskie, LOK, Automobilklub, Klub Żeglarski, Hippięzy, Piętnowurkowie, Turystyki Wysokogórskiej i jeszcze parę innych. Można by więc sądzić, że Słupca leży... nad morzem i w górach. Na dobrą sprawę nawet najbardziej oryginalna propozycja grupy pracowników spotyka się ze zrozumieniem i aprobatą kierownictwa zakładu. Kazimierz Skonicki, przewodniczący Rady Zakładowej, twierdzi, że trzeba robić to, czego oczekują ludzie, a nie to, co wynika z papierkowych założeń.

Upowszechnia się tu również sport. Może nie uprawia go jeszcze zbyt wielu, lecz w tegorocznej spartakiadzie zakładowej trzeba było przeprowadzić eliminacje, dopuszczając do finałów najlepszych. Założą korzystną z basenu kąpielowego w Koninie, powstała także sekcja gokartowa i strzelectwa.

Nie sposób wymienić wszystkich inicjatyw. Powodują one, że „Mostostal” zyskał sympatię mieszkańców Słupcy, a pracownicy są z niego dumni. Ze stworzonych tu możliwości rekreacji coraz częściej korzystają pracownicy innych przedsiębiorstw i instytucji, ich dzieci, a także pensjonariusze Domu Dziecka w Turku. Dyrektor naczelny „Mostostalu” inż. Zbigniew Kurzyński uważa, że jest to jedyna rozsądna droga do zapewnienia ludziom dobrego wypoczynku.

WOJCIECH PLUTOWSKI

100 rodzajów ziół skupuje „Herbapol”

Na rok 1980 i lata następne „Herbapol” obiecuje kontraktującym szereg usług — instruktaż i opiekę agrotechniczną, zapewnia opakowania dla surowców oraz terminowy odbiór ziół. Warto nadmienić, iż uprawy ziół leczniczych są zajęciem wcale nietrwałym. Dla przykładu — za 100 kilogramów mietły pieprzowej „Herbapol” płaci 14 000 złotych. Większość ziół skupowana przez

Zakłady Zielarskie, a jest tego ponad 100 rodzajów, pochodzi jednak od zbieraczy indywidualnych. Terenowe punkty skupu prowadzą dla nich okresowe szkolenia. Uczą zasad zbierania ziół jak pokrzywa, rdest, mniszek.

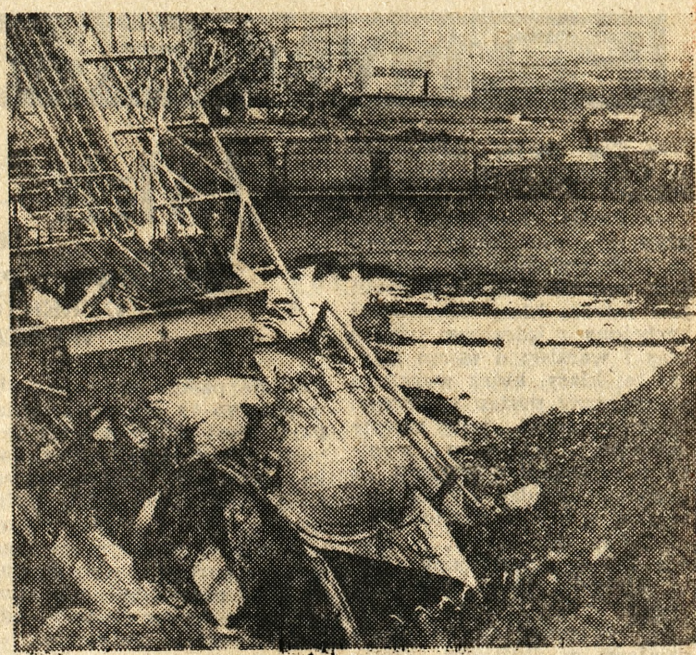
„Herbapol” skupuje również świeże owoce róży, jarzębiny, głogu, tarniny. Właśnie w ostatnich dniach rozpoczęły się „żniwa” tych owoców. W tym roku obrodziły one obficie. Poznańskie Zakłady Zielarskie planują skupić we wrześniu 200 ton róży i 100 ton jarzębiny. O ile oczywiście dopiszą zbieracze. (gol)

Węgiel z Turowa

Już obecnie w wielu państwach węgiel brunatny w coraz większym stopniu wypełnia potrzeby paliwowe gospodarki. W naszym kraju przyszłość energetyki opierać się będzie też na tym surowcu, którego centrum wydobywcze stanowić będzie Zagłębie Bełchatowskie.

Obecnie wydobywamy rocznie około 40 milionów ton węgla brunatnego, z czego połowa pochodzi z okręgu turowskiego. Kopalnia „Turów” zaopatruje w paliwo elektrownię o tej samej nazwie; dostarcza również węgiel dla elektrowni konińskich. Nadwyżki eksportowane są do NRD. Na zdjęciu: ładowanie węgla na wagony w Turowie.

CAF — fot. Wołoszczuk



34 lata w ONZ

Polski głos w „parlamencie świata”

Wszyscy doskonale orientujemy się, jak skomplikowana i wymagająca konsekwencji w działaniu była droga, która prowadziła od formalnego zakazu wojen, sformułowanego w Kartie Narodów Zjednoczonych, do jego potwierdzenia i uzupełnienia w wymi postawieniach w Akcie Końcowym KBWE. Mimo trudności i zahamowań proces tworzenia lepszego klimatu politycznego w świecie, umocnienia wzajemnego zaufania i rozwoju współpracy między państwami o różnych systemach ustrojowych rozwijał się w ściśle określonych kierunkach, obejmujących walkę o pokój, bezpieczeństwo narodów, odprężenie i rozbrojenie. Poza nielicznymi wyjątkami nikt o twierdzenie nie ośmiela się już obecnie atakować prawa człowieka do życia w pokoju.

W tym szerokim pojęciu mieści się też wszystkie polskie inicjatywy, które prezentowała i przeprowadzała polska dyplomacja w ciągu przeszło trzydziestu lat w różnych organach i agendach ONZ. Według raportu sporządzonego przez Sekretariat ONZ, Polska — od 1958 r. — była autorem lub współautorem 16 ważnych propozycji rozbrojeniowych, które następnie znalazły wyraz w postaci rezolucji i zaleceń międzynarodowych. Już na I sesji Zgromadzenia Ogólnego wystąpił z inicjatywą zawarcia porozumienia o pokojowym wykorzystaniu energii jądrowej oraz nieuzbrajania armii narodowych w broń masowej zagłady. W następnych latach udzieli-

liśmy poparcia licznym inicjatywom ZSRR, zmierzającym do redukcji zbrojeń, zakazu stosowania broni jądrowej, ustanowienia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Dwunasta sesja Zgromadzenia Ogólnego w 1957 r. upamiętniła się doniosłą polską propozycją utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej; w siedem lat później przedłożyliśmy propozycję zamrożenia zbrojeń na terenie tej strefy. Wówczas też Polska przedstawiła po raz pierwszy projekt zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa, której historyczne efekty — dzięki przyjęciu jej za wspólną przez wszystkie państwa Układu Warszawskiego — odnotowaliśmy w Helsinkach.

Nasz kraj przywiązuje wielkie znaczenie do praktycznej realizacji wszystkich postanowień Aktu Końcowego i przy każdej okazji deklaruje swoją gotowość utrwalania trendów odprężeniowych, czego najlepszym przejawem jest pomyślnie prowadzony dialog polityczny i współpraca dwustronna Polski z wieloma państwami zachodnimi. Bez wątpienia są to działania służące ogólnym interesom pokoju, bezpieczeństwa i korzystnej dla wszystkich współpracy.

Składając przed 34 laty swój podpis pod Kartą NZ, przedstawił nasz kraj oświadczył, iż rząd polski ocenia w na leżyty sposób ujęty w Kartie NZ system bezpieczeństwa zbiorowego i gotów jest w miarę swych sił współpracować z innymi członkami tej organizacji nad utrzymaniem pokoju na świecie i odbudową pomyślności i dobrobytu narodów. Zobowiązaniu temu zostaliśmy wierni w całej naszej działalności w ONZ — zaakcentował minister E. Wojtaszek w swym wystąpieniu w debacie generalnej XXXIII sesji, przedstawiając kolejną polską inicjatywę — projekt deklaracji w sprawie wychowania społeczeństw w duchu pokoju.

Jak stwierdził przewodniczący Komitetu Politycznego ostatniej sesji, polska inicjatywa jest pierwszą prawdziwie nową ideą zgłoszoną od kilku lat — ma ona moralny ton, który budzi oddźwięk społeczny, jej przyjęcie stało się zaś miłym krokiem w działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Aktywność polskiej dyplomacji na forum ONZ była i jest ważnym elementem konsekwentnie pokojowej linii w polityce zagranicznej naszego kraju. I odwrotnie, wszystkie polskie poczynania w ONZ zwiększają poparcie tej polityki ze strony europejskiej i światowej opinii publicznej, szacunek dla niej i uznanie dla jej siłowności i szczerości.

Przyjęte w Gdańsku, w 49 rocznicę wybuchu II wojny światowej i przekazane organizacjom międzynarodowym „Posłanie społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentarzystów świata” jest nowym, przekonującym wyrazem polskiego pragnienia pokoju.

MALGORZATA WASILEWSKA

Schodzimy krętymi schodami, starając się nie zawadzić głową o niszkie sklepienie. Kilka metrów w dół, w podziemi domu przy ulicy Woźnej w Poznaniu. Jest tu coś z atmosfery przedwojennej ma nufaktury, kantorek kierownika oświetlony bladym światłem, kobiety pochyłone nad zapelniającymi się krwistoczerwonym płynem butelkami. W powietrzu słodkawy zapach, że aż w nosie kręci. Dalej, nad drzwiami intrygująca tabliczka — „pielegnacja”. Ogromne, pękate beczki, największe na 10 000 litrów. W ich debowych brzościach węgierskie wino „Pannonia”. Poddaje się je pieczolowicie pielegnacyjnym zabiegom. Odeślano już swoje trzy miesiące w piwnicach pod Farą, gdzie mieści się jedna z trzech, prócz zbiorników na Szyperskiej i Bożniczej, leżakowni poznańskiego zakładu Centralnych Piwnic Win Importowanych, które zapełniać można ponad milionem litrów wina. Teraz trafiło tu, na ostatni „stój”.

A więc pasteryzacja, pod-

grzewanie do 60 stopni, aby zniszczyć wszelkie bakterie, potem klarowanie dla nadania winu pięknej, czystej barwy, oczyszczanie w specjalnych filtrach. I wreszcie degustacja. Na zagryzkę kawałek suchego chleba, by nie zepsuć smaku. Kolor już odpowiedni, przyjemny zapach, bogaty smakowy bukiet, taki właśnie a nie inny. Znak już, że wino „dojrzało”. Można rozlewać.

Przesuwa się taśma i co chwila zjeżdża z niej pełna butelka. Na szkle barwne etykiety z wyszukanyimi, choć przez wielu doskonale znanymi nazwami. Dzisiaj rozlewa się greckiego „Muscata”. „To dobre, deserowe wino” — mistrz pielegnacji wie, co mówi. On tu fachowiec od tego. Osobiście preferuje i poleca jednak wino na wytrawne. Są najzdrowsze, smaczne i najbardziej uniwersalne. A właśnie one nie idą ostatnio najlepiej. Wszyscy jak na złość chcą słodkie, „desery” i przede wszystkim wermury. Podobno ja to dodatek do kulek, kiedy sama „czysta” nie bardzo już wchodzi. To ta-

ka nowa odmiana „mamy z tatą”.

Z importowanymi winami tak ogólnie biorąc nie jest źle, chociaż też nie jest wcale najlepiej. Przychodzi ono statkami do Morskiej Składowi Win Importowanych, by potem trafić do 6 krajowych zakładów Cen-

Tylko dla dorosłych

Raport z piwnicy

tralnych Piwnic. Jest tego niemało. Sam poznański zakład dostarcza win do „Społemońskich” sklepów w całej Wielkopolsce. A jeszcze na Pomorze, na Śląsk. Dzień nie 14 000 butelek. Ale z ilością gatunków gorzej. Urwał się import z Hiszpanii, nie ma w tej chwili dobrze znanych win tunezyjskich i cypryjskich. Sytuację ratuje Grecja — czerwony „Bachus”, wytrawne „Besso”, „Meros”, „Muscat Lindos”. No i oczywiście wino bułgarskie, węgierskie tokaje.

Będą też jugosłowiańskie wermury — „Istra”, „Alpina”.

Mimo nie najlepszych widoków Centralne Piwnice wprowadzają na rynek rocznie dwa, trzy nowe gatunki. Nie wszystkie jednak od razu ten rynek zdobywają. Ciągłe największą popularnością cieszą się stare, wypróbowane już mar-

ki. Ich też najbardziej brakuje. Nowością jest własna produkcja — jabłkowe wino z późnojesiennych zbiorów. Nie ma ono jednak nic wspólnego z tandetnym „jabociem”.

Właśnie zajeżdża samochód z Huty Szklanej w Ujściu, załadowany po brzegi zgrabnie opakowanymi w folię zielonymi butelkami. Nie ma z nimi kłopotu. Codzienna dostawa wystarcza

do zupełności, jest jeszcze zapas. Wszystkie butelki jednakowe. Importowane wino rozlewa się do 3/4-litrowych. By urozmaicić jednak tę butelkową jednostajność i zadowolić bardziej wybrednych prowadzi się także sprzedaż tzw. tranzytowych. Wiele, węgierskich win szczególnie, przychodzi w oryginalnych, często bardzo wyszukanych opakowaniach. Cieszą potem oko na sklepowych półkach.

Najważniejsze jednak jest to, co w środku. Laboratorium zakładu poznańskiego bada o jakość, o najlepszy smak wina. Próby i badania kwasowości, próby na estry lotne, żelazowość mają na celu „wycisnąć” z winnego półproduktu jak najwięcej smakowych wartości. Ponadto comiesięczne degustacje wysłanników hurtowni zapobiegają wypuszczeniu importowanego sikacza. Zapobiega temu jednak przede wszystkim solidność zawodowa zakładu przy Woźnej.

Co to jest kupacz? Popularne niegdyś wina „Lacri-

ma” czy „Mistella”, dziś już nie produkowane, były wina kupczowskie. Nie wszystko bowiem co przychodzi z importu nadaje się w oryginalne do rozlewu i sprzedaży. Wino musi być odpowiednio alkoholizowane, odpowiadać polskiemu normom i smakowym gustom klientów. Dlatego też w Centralnych Piwnicach jedna piąta produkcji to wina kupczowe czyli przerobowe, mieszanki kilku gatunków z dodatkiem cukru i spirytusu. Takie wino „Grapello” na przykład to czerwone greckie „Rosaric”, wino bułgarskie plus smakowe i alkoholowe dodatki. Nazw w ten sposób powstałych, nowych gatunków szuka się wśród pracowników Centralnych Piwnic. Robi się małą „burzę mózgów” i ta nazwa, która spodoba się najbardziej figuruje potem na etykietach. Mamy tedy przeróżne „Venusy”, „Preferido”, „Calabres”. A więc na zdrowie. Lampka dobrego importowanego wina nie jest złą.

JÓZEF GOŁASZEWSKI

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Jaka jest rola partii

ROZMOWA Z PROF. DR. HAB. ADOLFEM DOBIESZEWSKIM
DYREKTOREM INSTYTUTU NAUKI O PARTII
WYŻSZEJ SZKOŁY NAUK SPOŁECZNYCH

— Czy partia odpowiada na wszystko, co się dzieje w Polsce?

— Partia formułuje program rozwoju Polski i kieruje jego wykonaniem. Punktem wyjścia programu partii jest interes klasy robotniczej sprężony z interesem innych klas i warstw; a zatem interes tej klasy, która wyznacza autentyczny postęp społeczny. Program partii jest zawsze określonym wyborem, wynika z rozważania sytuacji, z proporcji między celami bieżącymi a perspektywicznymi.

— Czy to oznacza, że wybór celów dokonywany jest w interesie całego społeczeństwa?

— Jak przed chwilą powie działem w dłuższym okresie — tak. Ale przecież nasze społeczeństwo jest zróżnicowane i nie ma czegoś takiego jak średni, wypadkowy interes społeczny. Stąd konieczność dokonywania wyborów.

— Jeśli interesy są różne, prowadzi to do konfliktów?

— Nie jest prawdą, że socjalizm jest ustrojem bezkonfliktowym, że konflikty są w stosunku do socjalizmu czymś zewnętrznym albo czymś przejściowym. Po prostu sprzeczności i konflikty są również sposobem funkcjonowania socjalistycznej formacji.

— Skąd zatem bierze się wyidealizowany obraz socjalizmu u młodzieży? A dowodem tego badania.

— Prawdą jest, że kiedyś na gruncie teorii i taktyki traktowaliśmy socjalizm jako coś idealnego i bezkonfliktowego. Nie chcę przez to powiedzieć, że każdy człowiek jest niejaką z góry, skazany na konflikt i sprzeczność, że jest czymś inercyjnym w stosunku do istniejących konfliktów społecznych. To oczywiście nie jest tak. Wszelkie stosunki społeczne, a do tej sfery należą sprzeczności, o których mówiłem, realizują się poprzez ludzi. To od nas zależy, jak te konflikty i sprzeczności będą przebiegały: czy będziemy je w porę ujawniali i rozwiązywać, czy też będą doprowadzały do sytuacji zapalnej.

— Wymaga to jednak zdecydowanego, odważnego działania.

— Powołaniem partii jest skupiać w swoich szeregach ludzi najbardziej ideowych i dynamicznych, którzy mają predyspozycje społecznego działania i chęć angażowania się do walki. I chyba, biorąc rzecz w całości, większość członków partii to są właśnie tacy ludzie. Jednocześnie z tej partii co roku wielu ludzi odchodzi. W latach 1971 — 78 z partii odeszło prawie pół miliona członków i kandydatów.

— Panuje opinia, że społeczeństwo szczególnie wyraźnie dostrzega uchybienia i błędy w postępowaniu członków partii.

— Przecież nie jest tak, że partia ma monopol na skupie nie w swoich szeregach kryształowych ludzi. Takie traktowanie partii nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Partia jest zbiorem ludzi żyjących i jest mniej więcej taka, jakie jest społeczeństwo. Oczywiście, jako ruch polityczny, partia ma zadanie podnieść to społeczeństwo na wyższy poziom, oddziaływać na nie i przewodzić. Ale równocześnie społeczeństwo oddziałuje także na partię.

— To wzajemne oddziaływanie, rozwiązywanie stale wyłaniających się problemów, oznacza ruch i zmienność w stosunkach partii ze społeczeństwem. Tymczasem przypominam sobie głosy prasy zachodniej, która z przekonaniem dowodzi, że zmiany zachodzą tylko w Europie zachodniej. Przykład jest taki: w ciągu minionych piętnastu lat Europa zachodnia najpierw zwróciła się ku rządowi socjaldemokratycznym, oznaczającym większy udział państwa w gospodarce i opiece społecznej, a teraz wraca do rozwiązań konserwatywnych. Tymczasem w Europie wschodniej nic się nie zmieniło. Jest to opinia nonszalanka i nieprawdziwa, ale istnieje i jest rozpowszechniana.

— Uważam, że przez ostatnie piętnaście lat właśnie w Europie wschodniej działa się najwięcej. Właśnie tutaj dokonał się największy awans cywilizacyjny. Weźmy na przykład Polskę: nowe przemysły, nowe aglomeracje, na sycenie dobrami kultury czy chociażby wyposażenie gospodarstw domowych w telewizory, lodówki, pralki. Piętnaście lat temu Europa zachodnia to miała, myśmy tego nie mieli. Podobne przemiany do konały się we wszystkich krajach socjalistycznych.

— Myślę, że dla dalszego awansu potrzebujemy stabilizacji i spokoju. Dotyczy to przede wszystkim Polski, która kilka razy płaciła za rozdarcie narodowe utratą niepodległości. Po I wojnie światowej za rozdarcie wewnętrzne płaciłiśmy niestabilnością stosunków społeczno-ekonomicznych. Jeżeli z tego punktu widzenia ocenimy rok 1944 — to stanowił on realną zapowiedź urzeczywistnienia jednolitości społeczeństwa. Dla naszego narodu jest to rzecz szczególnie ważna.

— Unikneliśmy dawnych podziałów, ale wynikają nam nowe. Myślę o stosunku obywatela do państwa, które jest właścicielem i dysponentem dóbr. W kapitalizmie jest to indywidualny, faustowski dyktando kapitalisty: czy zainwestować czy też skonsumować swój dochód i w rezultacie zostać w tyle za innymi — czyli odpasć z gry. Natomiast w socjalizmie państwo

dzieli dochód na część do spożycia i do zakumulowania, pojedynczy obywatel ma tu mniej do powiedzenia.

— W socjalizmie państwo jest głównym pracodawcą i dystrybutorem pożądaných wartości. Z tych względów wszystkie pretensje są adresowane do państwa, które koordynuje cele bieżące i perspektywiczne. Z punktu widzenia jednostki zwykle ważniejsze jest osiągnięcie celów bieżących, natomiast państwo przypomina nam o racjach nadrzędnych i społecznych. Ale przecież każdy z nas, na swój prywatny użytek, także nie myśli kategoriami jednego tylko roku. Cała sprawa polega na umiejętności wyważania proporcji celów bieżących i perspektywicznych. Jest to duża sztuka polityczna, zwłaszcza w społeczeństwach, które startowały z niskiego poziomu.

— Nie jestem zwolennikiem wyliczania, czego to brakowało nam przed wojną. Ale jeśli dokonać rzeczowej analizy, dojdziemy do wniosku, że nasze społeczeństwo ciągle płaci rachunek za historyczne zaniedbania.

— Znajomość tej prawdy jest chyba szczególnie potrzebna młodzieży, która zna tylko współczesne punkty odniesienia. Starsi, którzy mają „życiorysy pełne ojczyzny”, są zahartowani i pamiętają jak było.

— Moje pokolenie, tak jak każde starsze pokolenie, uważa, że doskonale zna młodzież i w związku z tym ma dla niej bardzo wiele rad i zaleceń. Natomiast sposób myślenia młodej generacji jest często inny, istnieje niejako krotnie rozróżnienie między ciagami do przekazywania rad a przyswajalnością tych zaleceń i pięknych rzeczy, o których się z młodzieżą mówi. Młodych wychowują nie pouczenia, ale tworzenie sytuacji społecznych, w których może wyzwać się ich samodzielność.

— Często chcielibyśmy, aby młodzież reagowała na najnowsze historie tak emocjonalnie jak my. Ale tak nie będzie i na to nie ma rady. Dla młodych związki z przeszłością istnieją tylko poprzez historie, przeszłość nie wzrusza ich tak, jak wzrusza budowniczych Nowej Huty czy uczestników Wyścigu Pracy.

— Mówimy często o entuzjastach pierwszych powojennych lat i o tym, że współczesnej młodzieży jakby brakowało wielkiej idei, porwyającej ją do czynu.

— A może dzisiaj bardziej chodzi o normalność stawiania się socjalizmu? Poprzedni etap wymagał szturmowania.

Nie można było robić na przykład reformy rolnej inaczej niż metodą szturmową. Wszelkie rewolucyjne zmiany wymagają metod szturmowych. Sądzę natomiast, że przyszedł czas, w którym budowa rozwiniętego socjalizmu, powinna być normalnym zadaniem.

— Tak normalnym, że będzie stanowiła potwierdzenie dojrzałości socjalistycznych przemian?

— Oczywiście. Z tym, że obecne zaangażowanie młodego pokolenia zależy w dużej mierze od racjonalności działań w całym społeczeństwie: od racjonalnego planowania, gospodarowania, organizacji pracy.

— Zbyt wiele przykładów świadczy jednak o naszych brakach i trudnościach.

— Jeśli mamy szczerze rozmawiać z młodzieżą, to nie powinniśmy mówić, że nasze decyzje są najlepsze z możliwych, że nasze rozwiązania są zawsze optymalne. Jest to po prostu nieprawda. Przeczyć temu życie.

— Takie mniemanie, że każda nasza decyzja jest decyzją optymalną, nie wyzwala przecież inicjatywy i samodzielności. Skoro decyzja jest najlepsza, pozostaje tylko ją wykonywać.

— Sprawy o których mówię, rozgrywają się nie tylko w relacjach starsi — młodzież; przecież można także mówić o relacjach między tymi, którzy z racji swoich funkcji mają większą odpowiedzialność, a tymi, których odpowiedzialność jest mniejsza.

— Ale czy od razu powinniśmy postępować bez błędów? Być może błędy są ceną postępu?

— Każda rewolucja jest niepokorna. Wtedy, kiedy się burzy, nie ma czasu zastanawiać się nad społecznymi kosztami przemian. Więcej: koszty te są wmontowane w buźnię starego. Dzisiaj jesteśmy bardziej pokorni i pytamy o cenę popełnianych błędów. Dlatego potrzeba nam racjonalności, ale także odwagi wybiegania naprzód. Właśnie młode pokolenie nie powinno zajmować się kontemplowaniem istniejących rozwiązań, ale poszukiwać rozwiązań nowych, takich, które odpowiadają zmieniającej się rzeczywistości.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
WOJCIECH FURMAN

(Przedruk z Magazynu Studentckiego „Ita”).

Na obczyźnie



To dziecko jest jednym z blisko półmilionowej rzeszy nieletnich uchodźców na kontynencie afrykańskim, gdzie około 4 milionów ludzi zmuszonych zostało do opuszczenia swych ojczystych krajów, by żyć na obczyźnie. Kilka tysięcy młodych kobiet, często z małymi dziećmi, które uciekły z Rodezji w obawie przed represjami, mieszka obecnie na terenie sąsiedniej Zambii. Obóz, w którym zamieszkują, jest jednym z wielu utrzymywanych na terenie tego kraju przez organizację ZAPU (Afrykański Ludowy Wyżek Zimbabwe).

Fot. — CAF

„Juventur” to nie tylko turystyka

Propozycje kształcącego wypoczynku

Poznańskie Biuro Turystyki Młodzieżowej „Juventur” pośredniczy w organizowaniu wypoczynku dla młodych z województw: konińskiego, leszczyńskiego, poznańskiego i zielonogórskiego. Jak informuje zastępca dyrektora biura — Henryk Polański z tegorocznych propozycji skorzystało ponad 5 500 osób. Byłby jednak „Juventur” jedynie zwyczajnym biurem podróży, gdyby nie fakt, iż w „Juventurze” turystyka jest tylko jednym z elementów służących wychowawczej działalności związków młodzieży.

Choć głównym zadaniem biura jest ułatwianie podróży zagranicznych, włączył się „Juventur” w organizację ZSMP-owskiego „Lata-79”, przygotowując jedno- i wielodniowe wycieczki po Wielkopolsce. Uczestnicy w nich przede wszystkim młodzież pracująca, odwiedzając najlepsze zakłady pracy województwa oraz dokonując wymiany doświadczeń z zarządnymi ZSMP. Poznając region często — jak to ma miejsce na Szlaku Piastowskim — młodzież uczestniczy w pracach społecznych. Z tras krajowych największym „wzięciem” cieszą się kotliny — Kłodzka i Jeleniogórska, Bieszczady, Warszawa, Kraków i Trójmiasto. Program takich wyjazdów, uwzględniający zainteresowania uczestników, umożliwia odwiedzenie wyróżniających się w kraju placówek kulturalnych oraz uczestniczenia w spektaklach operowych, teatralnych itp.

Na wolne od pracy chwile proponuje „Juventur” m. in. odwiedzenie Czarniejskiej i Sierakowa, a także specjalistyczne wycieczki dla młodych rolników do najlepszych gospodarstw rolnych, Poznańskiej Fabryki Maszyn Złotych oraz Muzeum Rolnictwa w Szczytnie koło Poznania.

Jedną z zalet organizowanych przez „Juventur” podróży jest ich niski koszt, dzięki istnieniu Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży gromadzonego w różnorodnych użytecznych pracach.

Poznański „Juventur” organizuje również wyjazdy zagraniczne. Nie to jest najistotniejsze, że każdego roku młodzi z Wielkopolski docierają coraz dalej — do Maroka, Wietnamu, a nawet Japonii, że odwiedzają wszystkie europejskie kraje socjalistyczne. Uczestnicząc na przykład w podróży pociągami przyjaźni, uczą się historii najnowszej tam, gdzie się ona rodziła. Poprzez te wyjazdy oraz przyjmowanie zagranicznych grup młodzieży, w tym polonijnej — zaznacza „Juventur” swą aktywność w procesie międzynarodowego wychowania młodzieży. Bezpośrednie kontakty pozwalają bowiem zobiektywizować wiedzę o krajach znanych tylko z lektury, opowiadań, czy szklanego ekranu. (ask)

KSIAŻKA

Spojrzenie na ZWM

do należytego sporządzenia i przechowywania dokumentacji. Luki te, uzupełniono studiami innych materiałów, takich jak artykuły prasowe po to, by w ręce czytelnika oddać pełne opracowanie historii ZWM.

Związek Walki Młodych powstał w okresie dla Polski najtrudniejszym, gdy hitlerzy gromadziły istnienie narodu, a młodzież stała się przedmiotem najbardziej wyrafowanych zabiegów wroga. W walce na śmierć i życie kształtowała się organizacja, która po wyzwoleniu zmobilizowała młodzież do odbudowy kraju oraz obrony jego nowej, ludowej władzy.

Jednym z zadań tej pracy — czy tamy w przedmowie — jest ukazać

nie procesu rozwoju ZWM, jego działalności społeczno-politycznej, a szczególnie roli, jaką odgrywał w kształtowaniu zaangażowanych politycznie i społecznie postaw młodzieży. Podjęto również próbę odpowiedzi na pytania: jakie czynniki przyczyniły się do wzrostu wpływu ZWM, a jakie rozwój ten hamowały; jak związek walczył o awans społeczno-zawodowy młodzieży robotniczo-chłopskiej i co zdecydowało, że ZWM — realizując cele ideowe — wychowawcze Polskiej Partii Robotniczej — stał się najbardziej konsekwentnym rzecznikiem jednolitości młodzieży. (ask)

*) Czesław Kozłowski — „Związek Walki Młodych 1943 — 1948”. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978, s. 575, cena 120

Trwa sezon szkoleniowy w jednej tego rodzaju placówce wojskowej — Ośrodku Szkolenia Nurków i Płatwonurków Wojska Polskiego w Gdyni. Reporter PAP odwiedził poligon, gdzie żołnierze poznają tajniki podwodnego rycerstwa.

Wielu przebywających tu adeptów sztuki podwodnego nurkowania ma już za sobą wstępne przeszkolenie odbyte m. in. w klubach Ligi Obrony Kraju. Ale nawet oni pełnowartościowymi specjalistami staną się nie wcześniej jak po skończeniu pełnego cyklu szkoleniowego — nie wszyscy zresztą. Pierwsze rozczarowanie spotyka niektórych ochotników do tej trudnej służby już w gabinecie lekarskim.

Wymagania zdrowotne dla tego typu specjalizacji wojskowej są niesłychanie wysokie — stąd nie każdy, pozornie „zdrow jak ryba” młody człowiek potrafi im sprostać. Prawdziwą „pułapką” stanowi komora ciśnieniowa. Chodzi w niej nie tylko o stwierdzenie

U rycerzy

fizycznej zdolności organizmu do przebywania pod wodą, lecz przede wszystkim o zbadanie reakcji psychicznych kandydata na płatwonurka. Najmniejszy objaw niepokoju dyskwalifikuje, a przed wejściem do komory symulacyjnej adept nie jest uprzedzony o „torturach”, jakie go czeka. Wiele uwagi przywiązuje się tu również do badań na przyrządach i do testowych badań psychologicznych. Odwaga, inteligencja, refleks, przedsiębiorczość — to tylko niektóre z cech, jakich nie może zabraknąć „podwodnemu żołnierzowi”.

Płatwonurk — mówią instruktorzy — pod wodą zdany jest niemal wyłącznie na własne siły. Istnieje wprawdzie działania grupowe, podwodna łączność, asekuracja bezpieczeństwa, ale to niewiele zmienia. Nikt nie potrafi bowiem

przewidzieć wszystkich sytuacji, różnego rodzaju niespodzianek, na które pod wodą można się natknąć. O powodzeniu każdego działania w głębinach decyduje człowiek. Stąd ogromne znaczenie mają walory moralne, wysoka dyscyplina wewnętrzna, poczucie odpowiedzialności. Te zalety żołnierskie staramy się bardzo dokładnie wdrażać w trakcie szkolenia.

Kariera płatwonurków w wojsku rozpoczęła się stosunkowo niedawno — w trakcie II wojny światowej. Spółczesność ta znajduje obecnie zastosowanie niemal we wszystkich rodzajach sił zbrojnych, a zwłaszcza w Marynarce Wojennej i w Wojskach Saperkich.

Ale gdyński ośrodek kształci nie tylko potrzeby wojska. Wychowani tu specjaliści

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Po gnieźnieńskim plenerze

Trochę poezji na co dzień

— W Gnieźnie jest niewielu poetów i tyle do napisania...

Zauważył to jeden z owych „niewielu” — Krzysztof Kuczkowski w swoim „Dyptyku Gnieźnieńskim”, nagrodzonym pierwszą nagrodą w Konkursie Jednego Wiersza podczas ubiegłorocznego Piastowskiego Lata Poezji (zwykłemu także w tegorocznym konkursie). Impreza ta weszła do kalendarza krajowych wydarzeń kulturalnych. 7 września zakończyło się II Piastowskie Lato Poezji — gnieźnieński plener młodych poetów, w którym w tym roku uczestniczyło prawie 70 młodych twórców z całego kraju. Towarzyszyli im znani poeci i krytycy literacy.

Od czego się zaczęło? Oto w 1977 roku powstała w Gnieźnie grupa literacka „Drzewo”, współpracująca z Centrum Literackim „Gremium” Uniwersytetu Warszawskiego. W skład tej grupy wchodziła: Maria Bigoszevska-Jurak, Krzysztof Kuczkowski, Tadeusz Sobkowiak, Paweł Soroka i Krzysztof Szymoniak, a dołączyła do nich Ewa Laskowska. Ci młodzi ludzie, pochodzący przeważnie z Gniezna, studenci lub absolwenci uczelni mają dzisiaj za sobą debiuty poetyckie na łamach czasopism lub w zbiorach wierszy, niektórzy zaś własne tomiki. Poza tą grupą znaleźli się w Gnieźnie Tomasz Rzepa, autor wierszy i opowiadań, drukowanych m. in. przez poznański „Nurt”.

Opiekę nad grupą roztoczyła Biblioteka Publiczna Miasta Gniezna, która wraz z Towarzystwem Miłośników Gniezna, wspomnianym już „Gremium”, a także Zarządem Wojewódzkim ZSMP w Poznaniu oraz wydziałami Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego

w Poznaniu i Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, stała się organizatorem Piastowskiego Lata Poezji.

Zanim doszło do tego spotkania młodych poetów zaczęto „przygotowywać grunt”, docierając z poezją do miejscowego społeczeństwa podczas wieczorów autorskich i spotkań w zakładach pracy. Na poetyckie wieczory przychodziło coraz więcej słuchaczy. W marcu ubiegłego roku członkowie grupy „Drzewo” wystąpili m. in. na wieczorze autorskim w Kole Młodych Związków Literatów Polskich w Poznaniu i na Gorzowskich Spotkaniach Młodych Poetów, zdobywając tam trzecią nagrodę, a w kwietniu — na Warszawskich Konfrontacjach Poetyckich. II Piastowskie Lato Poezji zostało poprzedzone spotkaniem miejscowych młodych twórców z młodzieżą szkolną, z czytelnikami w Klubie MPiK, z przedstawicielami załóg zakładów pracy.

Zaproszeni do Gniezna młodzi poeci i krytycy spotykali się podczas codziennych zajęć warsztatowo-seminaryjnych, prowadzonych w pobliskim Jankowie Dolnym, a na wieczorach autorskich — w zakładach przemysłowych i większych klubach książki i prasy w gminach województwa poznańskiego. Spotkania z czytelnikami przebiegały różnie, dyskutowano też różne sprawy. Mówiono o podejmowanych w wierszach tematach, formach poetyckiego wyrażania się i odbiorze przez czytelników współczesnej poezji. Stała pomocą służyli goście organizatorzy imprez, a szczególnie pracownicy Gnieźnieńskiej Biblioteki Publicznej

z jej dyrektorem — Janem Maćkowiakiem.

Udały się zarówno spotkania środowiskowe, wieczory autorskie, seminaria w grupach twórczych, a także maratony poetyckie, Turniej Jednego Wiersza oraz wycieczka Szlakiem Piastowskim i wizyta w Państwowym Teatrze im. A. Fredry na próbie generalnej sztuki Ernesta Brylla pt. „Słowik”. Gnieźnieńskie Lato przyczyniło się więc do zintegrowania młodych poetów oraz do spopularyzowania współczesnej poezji w wielu środowiskach.

Na spotkania z młodymi przyjechali m. in. Ryszard Danecki, Zbigniew Jerzyński, Piotr Kunciewicz, Sławomir Kryski, Aleksander Nawrocki, Tadeusz Sliwiak i Roman Sliwnik, a sądowi konkursowemu przewodniczył znany poeta — Aleksander Rymkiewicz. W Konkursie Jednego Wiersza zatriumfowali — o czym już pisaliśmy — członkowie gnieźnieńskiej grupy „Drzewo”.

Minione Lato Poezji odbywało się pod hasłem: „Skąd — i dokąd idziemy?”. Za ważne jest jeszcze, by móc zdecydowanie odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu sprawy i tematy, które oceniono i przedyskutowano podczas Piastowskiego Lata, znajdują odbicie w twórczości. Jedno jest pewne: dobrze się stało, że podczas gnieźnieńskiej konfrontacji młodzi poeci spotkali się z wielostronną oceną ich twórczości przez odbiorców, kolegów i krytyków.

Ta pożyteczna impreza kulturalna sprawdziła się, a opuszczający Gnieźno młodzi twórcy powiedzieli sobie: spotkamy się tu za rok.

WOJCIECH STASZEWSKI

Nie marnujmy kwalifikacji

Pierwsza praca po szkole

Przyszedł do zakładu z wielkim zapałem, ale szybko zaczął on przygasać. Zostawałam po godzinach, aby odrobić zaległości narosłe przed moim przyjściem. Pracowałam w niedzielę razem z członkami ZSMP, chociaż do organizacji tej nie należałam. Nikt mi za to i innym kolegom nie powiedział nawet „dziękuję”. Opieka majstra jest mało wystarczająca, gdyż podlega mu zbyt wielu pracowników... „Nikt tu na temat mojego stażu nic nie wiedział...”. Absolwentowi przyszedł się pracować i pozostawia się go samemu sobie. „Nigdy nie zauważyłem, aby działacze naszego zakładu otaczali młodych pracowników jakąkolwiek opieką...”. „Nie miałem przydzielonego opiekuna podczas stażu...”. „Nikt nie zapoznał mnie z programem pracy. Organizacja młodzieżowa też nie interesuje się stażystami, a z kierownictwem trudno nawet porozmawiać...”. „Mojego kierownika wszyscy się boją, nikt nie śmie się mu sprzeciwić. Brygadziści wykorzystują nas do zajęć nie związanych z pracą. Piszę to wszystko z nadzieją na polepszenie stosunku kierownictwa do młodych pracowników. Przede mną wojna. Potem raczej odejdę z zakładu. Wielu z nas nosi się z tym zamiarem...”.

Znamienne jest, że chęć zmiany pracy powstawała w wielu wypowiedziach uczestników ankiety, przeprowadzonej w stolicy, która dotyczyła startu zawodowego absolwentów zawodniczych i średnich szkół zawodowych. Podobne oceny wynikają z analiz kilku wojewódzkich wydziałów zatrudnienia. Okazuje się więc, że pierwsze kontakty absolwenta z zawodem i środowiskiem pracowniczym zbyt często naznaczone są rozczarowaniem i rozgoryczeniem. Wbrew wysiłkom i zaleceniom władz oraz potrzebom gospodarki pewne zakłady, w których młodzież rozpoczyna start zawodowy, ciągle jeszcze nie przywiązują należytej wagi do spraw związanych z adaptacją absolwentów.

Pretenzie absolwentów dotyczą z reguły dwóch zagadnień. Po pierwsze — zatrudnienia, niezgodnego z kwalifikacjami zdobytymi w szkole; po drugie — braku opieki i niewłaściwych stosunków w pracy. Jeśli jednak rozbieżności między kierunkiem wykształcenia a zatrudnieniem młodzieży przynajmniej częściowo wynikają z obiektywnych trudności, to braku opieki nad absolwentami nie da się nieczym usprawiedliwić. I to tym bardziej, że istnieje w tym względzie wiele dobrych wzorców.

Coraz dłuższa jest lista zakładów pracy, w których nie od dziś z powodzeniem działają mistrzowie lub inspektorowie do spraw adaptacji, w których spośród najlepszych pracowników wyłania się honorowych opiekunów

młodzieży, w których od dawna już nie pozostawia się tych spraw własnemu biegowi lub przypadkowi, lecz na kilka miesięcy przed zakończeniem roku szkolnego przygotowuje stosowne programy. W tych zakładach nie trzeba nikogo przekonywać o celowości zabiegów i działań adaptacyjnych. Takich zakładów jest jednak ciągle jeszcze zbyt mało.

Szacuje się, że w roku bieżącym po raz pierwszy do pracy przystąpi znowu kilkaset tysięcy młodych ludzi po ukończeniu zasadniczych szkół zawodowych i techników. Przypomnieć wypada, że dzięki tej młodzieży mamy jeszcze na rynku pracy „tłuste” lata, które dla wielu przedsiębiorstw i instytucji są szansą uzupełnienia fachowej kadry. Wśród tej rzeszy młodych ludzi znajdujemy wielu fachowców, w poszukiwanych — a nawet deficytowych na rynku pracy — zawodach, np. budowlanych, mechanicznych, elektryków, absolwentów szkół medycznych, górniczych, handlowych itd. Niepomysłny start zawodowy tej młodzieży to nie tylko kwestia jej osobistych rozczarowań, rzutu to także na mniej sprawne funkcjonowanie fabryk, sklepów, kopalń, szpitali i innych instytucji. Liczą się tu również koszty wędrowek z zakładu do zakładu. Wyliczono, że nadmierna fluktuacja załóg kosztuje nas rocznie aż kilkanaście procent wartości produkcji globalnej oraz znacznie obniża wydajność pracy.

Takie są koszty w społecznym wymiarze. W skali zakładu pracy natomiast paradoksem jest, że często te same przedsiębiorstwa, które narzekają na braki kadrowe, nie umieją dbać o te kadry.

Bardzo udoskonalili się u nas system zatrudniania młodzieży w jej pierwszym miejscu pracy. Podjęto wiele nowoczesnych działań i zabiegów. Powołano specjalnych pełnomocników w szkołach, zawiera się przedwstępne umowy o pracę — podpisuje się ich około 90 000 rocznie, z czego 80 procent dochodzi do skutku — podniósł się znacznie poziom pracy wydziałów zatrudnienia. Wszystkie te poczynania niweczone są jednak przez brak podstawowej informacji, przez nieprzydzielanie młodzieży opiekunów.

To niedocenianie, a nawet może lekceważenie adaptacji absolwentów, jakie ma miejsce w niektórych zakładach pracy, niepokoi również z innego powodu. Wygląda na to, że wśród samej młodzieży fachowej, konkretnie zawodowej — a nie jak dotychczas cenzus wykształcenia — stają się coraz bardziej modne. Jest to tendencja korzystna społecznie, którą należałoby podtrzymywać, stwarzając m. in. absolwentom szkół zawodowych jak najbardziej korzystne warunki pracy.

BOŻENA PAPIERNIK



Pół wieku pisarstwa z myślą o najmłodszych

Już milion egzemplarzy „Plastusowego pamiętnika” klasycznej literatury pierwszoklasistów ukazało się nakładem „Naszej Księgarni”. Ta najpopularniejsza książka Marii Kownackiej wydrukowana po raz pierwszy w 1931 r. w „Płomyku”, doczekała się już 20 wydań.

Maria Kownacka, jedna z najwybitniejszych współczesnych autorów książek dla dzieci, obchodzi 85 rocznicę urodzin. Jubileusz ten wiąże się z 60-leciem pracy pisarskiej. W ciągu tych lat wydała około 50 książek. Największym powodzeniem po „Plastusowym pamiętniku” cieszyły się takie książki jak „Rogas z Doliny Roztoki”, „Dzieci z Leszczyńskiej Góry”, „Kajtkowe przygody”.

townicznych. Chodzi tu przede wszystkim o pomoc jednostkom pływającym, które znalazły się w krytycznej sytuacji, np. okrętom podwodnym czy statkom tkwiącym na mieliźnie, a także bezpośrednie ratowanie ludzi.

Urządzenia, którymi współcześnie posługuje się pletwonurek, są coraz doskonalsze i bardziej skomplikowane. Skafander i aparaty oddechowe skutecznie pozwalają na działalność w każdych warunkach hydrologicznych morza.

Upowszechniona jest bezprzewodowa łączność. Nurkowie wyposażeni są w indywidualne środki komunikacji, np. skutery, szybkie łodzie assekuracyjne, środki ratownicze. Wszystkie stosowane we współczesnym pletwonurkowaniu środki techniczne stosowane są w procesie szkolenia gdyńskiego ośrodka. W ramach kształceniowej działalności adepci placówki realizują co roku kilkadziesiąt wartościowych prac dla gospodarki na rodowej, głównie jej morskich branż.

ZBIGNIEW WRÓBEL

Pytania o nauczycielską aktywność stają się częstsze w okresach przestrajania oświaty na wyższy poziom. Tak było w latach sześćdziesiątych, kiedy wprowadzano ośmioletnią szkołę podstawową. Tak jest i dziś — u progu dziesięciolecia. Władze oświatowe i związkowe nie poprzestają na pytaniach i proponowały rozwiązania formalne i strukturalne, które mają uaktywnić zawodową działalność nauczycieli.

Ale, po kolei. Postęp pedagogiczny polega nie tylko na tym, że nauczyciel potrafi stosować swoją wiedzę w sposób twórczy. Terminu tego używa się również dla określenia coraz lepiej zorganizowanego szkolnictwa oraz rosnącej kultury pedagogicznej społeczeństwa. Postawy nauczycieli mają w tej hierarchii znaczenie kluczowe, jako że warunkują funkcjonowanie pozostałych. Nauczyciele — twórcy (określani również jako nowatorzy) — to ludzie, którzy rozumieją rzeczywistość pedagogiczną, szukają do niej klucza. Tak ich określa profesor Wincenty Okoń. Ilu ich jest? Czy w dzisiejszej szkole możliwe są postawy nowatorskie?

Programy nauczania są (i będą) jednakowe. To skutek demokratyzacji szkolnictwa. Ale poza programami, podręcznikami i pomocami, nauczyciele otrzymują zewnątrz w zasadzie tylko z zezwolenia i dyrektywy. Nawet od swoich, wydawałoby się, naturalnych sprzymierzeńców, czyli ludzi nauki. Wystarczy zajrzeć do pierwszej z brzoży publikacji traktującej o oświacie

czy wychowaniu, aby zauważyć, że roi się w nich od dyspozycji, zgodnie z którymi nauczyciel musi, powinien lub też nie powinien czegoś robić.

Zawodowej aktywności nauczycieli nie sprzyja również system oceny ich pracy. Odnotowuje się w niej bowiem nie jakość, lecz ilość. Według tych ocen dobry nauczyciel — to taki, który stawia mało pytań. Nie jest to system obiektywny

tych imprezach. No i fakt, że szkoły nauczycieli — no watorów nie lubią.

Ale oni są! Pracują na przekór wszystkim chęciom i niechęciom. Kiedy przed rokiem władze oświatowe i związkowe rozpoczęły dyskusję na temat stworzenia właściwego klimatu dla postępu pedagogicznego, posypały się listy, pojawili się ludzie z gotowymi propozycjami zmian i ulepszeń. Nie wiadomo, ilu ich jest w Polsce

czek (między innymi na łamach czasopism pedagogicznych), systemowi wyróżnień nowatorów. Zaproponowano specjalne medale i dyplomy dla szkół, możliwość częstszego otrzymywania nagrody ministra oświaty i wychowania (przynajmniej do tąd „z listy”), łatwiejszy dośięp do stypendiów krajowych i zagranicznych, występowanie o odznaczenia państwowe i związkowe.

„W celu inspirowania, popularyzowania i koordynowania nowatorskich poszukiwań szkół i nauczycieli” — jak stwierdza Uchwała — powołano Krajową Radę Postępu Pedagogicznego i opracowano jej regulamin (Krajowa Rada rozpocznie działalność przypuszczalnie w Dniu Nauczyciela). Wspomagać ją będą wojewódzkie rady postępu pedagogicznego (działają już w połowie województwa).

A więc zielone światło dla postępu pedagogicznego. To cieszy, ale i zastanawia. Bo oto społeczny ruch nowatorski, który powinien wynikać z wewnętrznej potrzeby nauczyciela, został zainspirowany z góry. I zanim się naroził, obrósł w uchwały, regulaminy i wytyczne. Możliwe, że zaproponowana koncepcja tego ruchu jest najlepsza. Miejmy nadzieję, że zawodowa aktywność nauczycieli wzrośnie dzięki obecnym posunięciom w widoczny sposób.

Tego, w każdym razie, na leży polskiej oświacie życzyć. Od nauczycieli bowiem zależy, jaka będzie dziesięciolecie.

BARBARA ŻYŁKIEWICZ

głębin

po odbyciu służby wojskowej, są poszukiwanymi fachowcami, głównie w stocznich remontowych, ratownictwie okrętowym, górnictwie, energetyce.

Pletwonurek, to przede wszystkim podwodny, pewny zwiadowca. Dokonuje rozpoznania profilu i konsystencji dna, wykrywa przeszkody, poszukuje zatopionych przedmiotów, bada podwodne części kadłuba, budowli wodnych. Wykonuje także wiele czynności wymagających kwalifikacji z różnych zawodów. Uczy się operowania kamerą filmową, młotem pneumatycznym, spawania podwodnego, łatania kadłubów uszkodzonych jednostek pływających. Potrafi skoczyć do wody ze śmigłowca z wysokości kilkunastu metrów.

Wielkie usługi, czego już wielokrotnie dowiedli, oddają pletwonurkowie w akcjach ra-

Nowatorzy w szkole

W poszukiwaniu klucza

ny, a poza tym zupełnie pomija wychowawczą działalność i skupia się na dydaktyce. Ważnej, ale nie jedynej. Wszystko to powoduje coraz bardziej wzrastającą bierność nauczycieli. Umarty na przykład śmiercią naturalną akcje odczytowe, obozy wakacyjne dla nowatorów, szkoły wiodące. A więc formy, które sprzyjały rozbudzeniu ambicji, poszukiwaniom.

Jest takie prawo w socjologii, zgodnie z którym grupa społeczna rozwija się tym szybciej, im większe wymagania stawia swoim członkom. Mniejsze wymagania zmniejszają pozycję grupy w społeczeństwie. Doskonale ilustracją tego prawa, jest obarczanie nauczycieli coraz większą liczbą zajęć typu: zbiórka makulatury, wypnianie podręczników, zapewnianie frekwencji na różnych, nie zawsze tego war-

raz. Ale to nie takie istotne. Ważne, żeby było ich coraz więcej. Aby ten cel osiągnąć, musi się zmienić atmosfera wokół nowatorów w tych szkołach, gdzie pracują. Dotychczas byli kłopotliwi (choć ciężko z tego powodu, że nie bardzo było wiadomo, co po cząć z ich dorobkiem). A ma być — wizytówka.

Takie były intencje uchwały w sprawie postępu pedagogicznego w oświacie i wychowaniu, podjętej przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego i Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Poza ideami i celami postępu znajdują się w niej rodzaje poszukiwań form i metod działalności oraz zasadom organizacyjnym. Klimat dla postępu powstanie dzięki stworzeniu możliwości porównania własnej pracy z osiągnięciami innych, upowszechniania doświad-

**OŚRODEK USŁUG
PEDAGOGICZNYCH i SOCJALNYCH
ZG ZNP w Poznaniu,**
plac Wolności 5 — tel. 590-54

PROWADZI:

- Kursy języków obcych w przedszkolach, szkołach oraz w Studium Języków Obcych dla Dorosłych w VIII Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu, ul. Głogowska 92, telefon 610-37.

- Kursy rytmiki w przedszkolach.

- Kursy wyrównywania wiedzy w różnych przedmiotach w szkołach podstawowych i średnich.

ZAPISY PRZYJMUJĄ:

codziennie sekretariaty przedszkoli i szkół.

- Trzyletnie kursy przygotowawcze do egzaminów eksternistycznych z zakresu programu liceum ogólnokształcącego.

ZAPISY PRZYJMUJĄ:

sekretariaty szkół, a w Poznaniu — sekretariat Szkoły Podstawowej nr 42, ul. Bożana 1/3, tel. 33-03-20, codziennie od godz. 10 — 14, a w poniedziałki od godz. 15 — 18.

2989-K1

UWAGA — MŁODOCIANI!

**DYREKCJA WIELKOPOLSKIEJ FABRYKI
MASZYN ELEKTRYCZNYCH „WIEFAMEL”**
w Poznaniu, ul. Kościelna 37

OGLASZA JESZCZE NABÓR UCZNIÓW (dziewczyny i chłopcy)

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

W ZAWODACH:

- ŚLUSARZ MASZYNOWY
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- TOKARZ
- FREZER
- ELEKTROMONTER
- ELEKTROMECHANIK

Warunki przyjęcia:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia.

PONADTO

**OGLASZAMY NABÓR UCZNIÓW
(dziewczyny i chłopcy)**

DO PRZYUCZENIA W ZAWODACH:

- ŚLUSARZ
- TOKARZ
- FREZER

Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata w ramach Podstawowego Studium Zawodowego

Warunki przyjęcia:

- ukończone 16 lat życia,
- ukończone 5 klas szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, telefon 456-31 wewnętrzny 21. Dojazd tramwajem 2, 7 i 8 oraz autobusem A, B i 64. 2985-K1

KOLEGO!

Jezeli posiadasz:

- ukończoną szkołę podstawową
- ukończony 17 rok życia
- oraz dobry stan zdrowia

chcesz zdobyć

ATRAKCYJNY ZAWÓD

pracując

w nowoczesnym zakładzie przemysłowym

wstąp do:

**OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
FEDERACJI SZMP**

przy Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

**NIE ZWLEKAJ — JUŻ DZISIAJ WYŚLIJ PODANIE
pod adresem:**

**WOJEWÓDZKIEJ FEDERACJI OHP
w Poznaniu, ul. Stalingradzka 16/18**

2762-K1

praca

Mechanik samochodowy
ślusarz spawacz przyjmie
pracę po godz. 14 Idzikow
skiego 8. 2430g

Zapiekuję się 2-letnim
dzieckiem u siebie w do-
mu. Jackowskiego 3 m. 7.
1911g

Zatrudnię krawcowe. kon-
seksja lekka Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
1934g.

Tokarz — ślusarz potrzeb-
ny. Poznań, ul. Minikowo
2a. 1936g

Przyjmę dozrów. Wa-
runek mieszkanie. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 2033g.

Młoda rencistka przy-
kładać zatrudnić na dzie-
niach. Ogrodnictwo, Lu-
boń, Żabikowo, ul. No-
winy - Studzienna. 2059g

Przyjmę murarzy, ucz-
niów i przyuczonych. Lu-
kaszewicza 15 m. 14 od
godz. 18. 2110g

kupno

Kupię nowy magiel elek-
tryczny. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19, dla 2043g.

Wyważarkę kół samocho-
dowych. przyrząd do zde-
mowania opon. podnoś-
nik. kompresor. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 2072g.

Kupię stare: monety,
broń, obrazy, meble. Of-
erty „Prasa”. Grunwaldzka
19, dla 2113g.

Kupię pilnie 5 ton cemen-
tu. Oferty kierowców. Ze-
rów tel. 118. 2361g

sprzedaż

Pilnie sprzedam aparat fo-
tograficzny FED-4, maszyn-
tętno ZK-140T i radiotele-
fon Trop 2. Os. Przyjaź-
ni 4 m. 225. 1817g

Kawior sprzedam. Tel.
504-92 po godz. 18. 1813g

Odtwarzacz samochodowy
stereo Texatone z sygnet-
em. Złoty sprzedam. Tel.
32-31-74. 1825g

Fortepian brąz, rzeźbio-
ny, zabitykowy sprzedam.
Wolsztyńska 35. 1834g

Młocarnię 7 q w dobrym
stanie sprzedam. Popo-
wicz, Hówek Wielki 11 ko-
ło Czempiń. 1855g

Fentaton Six TL tanio
sprzedam. Tel. 706-81.
1862g

Ciągnik 4011 albo 330 prze-
dam. Czesław Kubera, Ia-
nów 9, 63-745 Biedki, woj.
kaliskie. 1891g

Rower Jaguar sprzedam.
Czerwonej Armii 71, po
godz. 14. 1873g

Komplet maszyn i urzą-
dzeń z osprzętem do mon-
tażu opon i wyważania
kół samochodowych prze-
dam. Poznań, tel. 618-33.
1879g

Zegar bufetowy kwadrans
sowy z kurentem, wiszą-
cy Junghens, lornetkę
RX30, trąbkę posrebrzaną
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
1892g.

Sprzedam biurko, pompe-
na, prąd, ramy osiatkowa-
ne, stół metalowy warszta-
towy. Tel. 401-55. 1911g

Maszynę dziewiarską Ve-
ritas, dodatkowym wypo-
sażeniem sprzedam. Tel.
79-01-16 po godz. 16. 1923g

Ramę, kabine, silnik gór-
nozaworowy oraz inne
części Zuka, ciągnik ogrod-
niczy sprzedam. Warszawa
Błażejowski, Stawiska 49.
88-300 Mogilno. 1932g

Meble antyk. jadalnie ra-
nio sprzedam. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 1943g.

Zamki rolkowe do drzwi,
akordeon sprzedam. Tel.
650-92. 1962g

Sprzedam tanio eleganc-
kie suknie ślubne. Tel.
626-04. 2011g

Pianino Sella sprzedam.
Dąbrówki 13 m. 7. 2019g

Zegarek marki Fawetron
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
2037g.

Kuchnię gazowo - węgl-
ową tanio sprzedam. Tel.
67-11-83. 2039g

Polecamy siatki parkano-
we na klatki i siła o ocz-
kach od 1 cm do 6 cm.
Tomaszewski, Gnieźnie-
ska 76. 2041g

Kożuch damski, dziecięcy.
Tel. 22-48-08 po godz. 17.
2050g

Obrączki, bransolety 750,
pierścionek 583 sprzedam.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 2103g.

Zagospodarowany podwój-
ny ogródek działkowy —
domki — Ławica „Łęka
Polańska”, tel. 67-31-62 godz.
17-22. 2393g

Jadalnie debową z obli-
ciem skórzanym z roku
1900 sprzedam. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 2399g.

Nadwozie Zaporozca, kora-
pnie, uszkodzone prze-
dam. Ul. Minikowo 21.
2117g

Teownik 180 i inne dźwi-
gary sprzedam. Tuczno,
Sektor „B” działka 29
godz. 16-20. 3122g

Sprzedam futro czarne
łapki, kożuch męski,
biłam łapki. Tel. 66-53-54.
2353g

Zagraniczny płaszcz dam-
ski skórzany — brąz roz-
miar 40 Os. Lecha 51 m.
6 po godz. 17. 2363g

Sprzedam piec na gaz, Po-
znań, Zagrodnicza 10 m.
1. 2373g

Ciągnik nowy Ursus
C-369 sprzedam. J. Kwa-
sik, Kaniew, gm. Koź-
min woj. kaliskie. 2173g

Tunel 15X7 folia lub bez.
Długosza 38 b m. 13.
2136g

XIX-wieczne neogdańskie
meble sprzedam. Osiedle
Czechy 123 m. 2. 2197g

Nowy gaźnik Moskiewa
412, tel. 623-89. 2192g

Kanapa tapczana, ławę, 2
fotele, witrzynę prze-
dam tel. 67-58-02. 2197g

Futro nowe i pianino
sprzedam, tel. 67-42-09. 2235g

Eleganckie futro, nowe
łapki karakulowe Os.
Powstań Narodowych 31
m 6. 2246g

Rower Rekord 10 mało
używany sprzedam. Ja-
cek Lisowski, ul. Grun-
waldzka 37a m. 7. 2249g

Białe łapki norkowe sre-
brzysty sprzedam. Os.
Jagiellońskie 69 m. 9. 2401g

Antyczne kryształowe gu-
cie lustro sprzedam. Ry-
czywół. Kolejowa 8a
Szymkowiak. 2405g

Blam karakulowy ładny,
obraczki grawerowane,
obrus, bieżnik, serwetki,
palmy, tel. 67-31-42. 2409g

Winda budowlaną prze-
dam. Opalenica, ul. Leś-
na 48. 2426g

Wzmocniacz gitarę bas
sprzedam. W. Podczasz-
ski, Skąlowo 21 koło Ko-
sów. 2427g

Prasę hydrauliczną 30 t,
stół 25X35 cm, tel. 735-01.
2431g

Deski, stemple, kantówki
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
2462g.

Ciągnik Zetor Super, stan
dobry sprzedam. Michał
Czarnecki, Kocanowo 21
gm. Pobiedziska. 2493g

Praktyka L-2,3/50, światło
mierzący Weimar lux, tel.
22-44-45. 2511g

Jaguar sprzedam. Śląska
1 m. 3 w godz. 16-18. 2512g

Nowy telewizor koloro-
wy z gwarancją pilnie
sprzedam Os. Kosmo-
nautów 14 m. 146. 2533g

Parkiet 8 m² sprzedam.
Zbąszyńska 18A. 2553g

Maszynę krawiecką cięż-
ką sprzedam. Głogowska
153 m. 3a. 2556g

samochody

Warszawę 223 górnazawo-
rową sprzedam. Klepacz,
Poznań, Chudoby 21 m. 2.
2279g

Sprzedam samochód War-
szawa typ 224 rocznik
1970 po remoncie kapita-
lnym, Kąkolewo 253 B
woj. leszczyńskie po
godz. 15. 2524g

Fiat 126p odbiór Polmo-
zyt kupię. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
2406g.

Syrę 104, rocznik 1970,
po kapitalnym remoncie
sprzedam. Tel. 469-23 po
godz. 17. 2293g

Willisa sprzedam. Łopaw-
ska 18. 2310g

Wartburga 311 12 V prze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2327g

Fiat 126p 650 premia
PKO, odbiór Polmozyt —
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2280g.

Łazik osobowy - ciężaro-
wy Zastawa z silnikiem
Fiat sprzedam. Mercych
ski Dębice koło Kórnik. 2325g

Syrę 104 sprzedam. Sta-
niława 46 (Winiary). 2310g

Skoda 1000 MB sprzedam.
Poznań, tel. 444-50 od
godz. 17-20. 2443g

Tarpana eombi rocznik
1977 sprzedam. Puszczy-
kówko, Nivka Stara 14.
2453g

Volkswagena 1200 zamie-
nie na Żuka lub prze-
dam: Poznań, Garbary 50
m. 2. 2501g

Silnik kompletny Wart-
burga 353 po remoncie
sprzedam, tel. 20-67-49.
2479g

Fiat 126p 1500 rocznik
1971 sprzedam. Junacka 2
m. 40. 2460g

Fiat 1500, przebieg 60 000
km sprzedam, tel. 398-72.
2483g

Części Stara 25, 29 tanio
sprzedam, ul. Winogradi-
w 118. 2499g

lokale

Przyjmę panienkę na po-
kój. Świeżana 16 m. 4.
(Grunwald). 2063g

Wrocław, M-3, 46 m², spół-
dzielca, komfortowe za-
mieszkanie na podobne 'ub
większe w Poznaniu. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 2080g.

Mieszkanie kwaterekowe
2-pokojowe 40 m² zamie-
nie na większe. Tel.
20-90-04. 2092g

Mieszkanie własnościowe
73 m², 4 pokoje prze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 2121g

M-3 Winogradi wieżowiec
zamienie na większe lub
2 oddzielne tylko z c.o.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 2141g.

Poszukuje pokoju z osob-
nym wejściem lub garso-
niery. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2174g.

nieruchomości

Pilnie sprzedam dom
mieszkalny z zabudowa-
niami gospodarczymi i
działką 4600 m² w Puszc-
zykowie 5, gm. 64-08 Ka-
mieniec Poznański, A. Jan-
kowiak, sklep, autobus na
miejscu. 1752g

Sprzedam w surowym sta-
nie dom z działką 3000 m²
w Suchym Lesie przy gra-
nicy. Poznań. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 1764g.

Działkę rekreacyjną blis-
ko jeziora i lasu kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 1736g.

Dom na peryferiach ku-
pię. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 1809g.

Półowe domu bliźniacze-
go nowo wybudowanego,
niezamieszkałego nadają-
cego się na przemysł (war-
szat) w Śleszewie prze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 1815g

Kupię działkę z prawem
zabudowy lub z domem
do wykończenia. Tel.
209-004. 2033g

Dom jednorodzinny, stary
typ budowy, działka 800
m² sprzedam. Gulik,
Wronki, Rolna 4. 2103g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO

H. CEGIELSKI

ODLEWNIA ŻELIWA

w Śremie, ul. Staszica 1

OGLASZA ZAPISY do:

1. Zasadniczej Szkoły Zawodowej w zawodach:

- FORMIERZ — ODLEWNIK
(chłopcy i dziewczęta)
- MODELARZ ODLEWNICZY (chłopcy)
- WYTAPIACZ METALI (chłopcy)

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej (świadectwo należy dostarczyć po ukończeniu szkoły)
- wiek od 15 — 17 lat
- zaświadczenie z klasy VIII szkoły podstawowej wraz z ocenami za I semestr br.
- świadectwo zdrowia
- 4 fotografie podpisane na odwrocie.

2. Średniego Studium Zawodowego dla Pracujących (3-letnie) o kierunku ogólnomechanicznym.

Po ukończeniu Średniego Studium Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo szkoły średniej.

Absolwenci mogą składać egzamin dojrzałości.

Do Średniego Studium Zawodowego mogą być przyjęci kandydaci odpowiadający następującym warunkom:

- ukończone 18 lat
- ukończona szkoła podstawowa
- odpowiedni stan zdrowia.

3. Technikum Mechaniczne dla Pracujących (3-letnie)

po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalności — ODLEWNICTWO.

Po ukończeniu Technikum absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia i tytuł technika mechanika.

Nauka rozpoczyna się w dniu 1 września 1979 r.

ZAPISY PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA

sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP Filia
w Śremie, ul. Staszica 3 codziennie w godzinach
od 8 do 15. 2246-K2

KOMBINAT BUDOWLANY

„POZNAŃ — CENTRUM”

ZATRUDNI NATYCHMIAST

przy budowie Osiedla Rataje w Poznaniu

następujących pracowników:

- ELEKTRYKÓW
- ZBROJARZY
- MONTERÓW KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- BETONIARZY
- MURARZY
- OPERATORÓW SUWNIICY
- PALACZY C.O.
- CIEŚLI BUDOWLANYCH
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH na przyuczenie do zawodu

KOMBINAT DYSPONUJE:

HOTELEM ROBOTNICZYM i STOŁÓWKĄ.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELI.

DZIAŁ ZATRUDNIENIA, ulica Strzelecka 2/6, III piętro, pokój 301,
telefon: 222-081 wewn. 313, 314 lub 593-67. 2695-K1

pracownicy poszukiwani

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA I GÓRNICICTWA NAFTY I GAZU w Poznaniu, ul. Grobla 15 pilnie poszukują pracowników:

— **KONTROLERÓW** — obchodowych sieci gazowych — absolwentów szkół ogólnokształcących mężczyzn i kobiet.

Dla absolwentów szkół zakład zapewnia pomoc w kontynuowaniu dalszej nauki.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, Poznań, ul. Grobla 15 pokój 212.

3022-K1

praca

Zatrudnię wykwalifikowanego cyklarza, telefon 67-13-74. 5595g

Potrzebna opiekunka do rocznego dziecka, tel. 675-105. 4433g

Przyjmę uczniów do zawodu stolarza, możliwość zamieszkania, Pniew, Szkolna 3. 2355g

Przyjmę zaraz 2 piekarzy względnie pracowników do przyuczenia zawodu, ucznia piekarskiego i ekspedientki. Piekarnia — Cukiernia, Poznań, ul. Junikowska 5. 4363g

Ucznia i renciste tokarza do precyzyjnej obróbki w metalu przyjmę. T. Mały, Gwardii Ludowej 25. 2623g

Zatrudnię sztuksatorów, mogą być po szkole zawodowej. Kórnik, Zamkowa 2. 2602g

nauka

Matematyka! Asystent so lidnie udziela korepetycji. Labedzki. Inżynierska 11 m. 6a. 3655g

Korepetycje z matematyki, tel. 630-05 Kozłowski. 3355g

kupno

Wytnij — Zachowaj! Tu się tylko skupuje najróżniejsze ciekawe staroci. Zegar ciekawy, zegarek damski, meski, figure, lichtarze, szable, kufel porcelany, monety srebrne, tyżki, talerzyki, kubki, cukierniki, tace, różne inne. Umińskiego 7a m. 30 (Wilda). 2651g

Kupię, wynajmę mały warsztat kowalski lub po mieszczenie na warsztat w Poznaniu, okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5266g.

sprzedaż

Młode owce na chów lub skóry z powodu likwidacji hodowli sprzedam. Informacja: 63-700 Krotoszyn, Czerwonej Armii 18. 1237p

Wózek inwalidzki Velorex 350 oraz szlifierkę do parkietów sprzedam. 63-100 Śrem, Promenada 4. 1237p

Sprzedam biurko i bibliotekę komplet — antyk. Nowy Świat 10a m. 18. 4674g

Krótki kożuszek damski rozmiar 40 sprzedam, tel. 739-58. 1753g

Posiadam bezpodów najlepszą odmianę silne sadzonki 3 zł polecam. Brzeziński 60-340 Poznań Osiedle Pilewiska, Strumy kowa, pod lasem. 3355g

Futro karakuluwe, kożuch damski, kurtkę męską (bojka) nowe sprzedam, tel. 445-83. 3522g

Sprzedam owczarki niemieckie szczeniata, tel. 542-74 godz. 7-15. 4793g

Kożuszek damski, nowy sprzedam, tel. 503-54. 5044g

Sprzedam encyklopedię 4-tomową, poważne oferty tel. 456-81 wewn. 16, godz. 9-14. 4633g

Kożuch damski afgański, nowy, tel. 66-09-33. 5162g

Szczeniata Cocker spaniel z rodowodem sprzedam. Pila (Koszyce) ul. Dobra 3 b. 1264p

Kożuch damski sprzedam. Poznań, ul. Drużbackiej 1 m. 5. 5311g

Sprzedam tanio piec c.o. 8 m², komin stalowy, tel. 738-25. 2649g

samochody

Antykorozyjne zabezpieczenie podwozi i elementów zamkniętych łącznie ze zdjęciem tapicerki wykonuje Auto - Serwis, Poznań, ul. Dąbrowskiej 465. 4495g

Nowo otwarty warsztat blacharstwo samochodowe poleca usługi. Frackowiak, Stęszew (przy obwodnicy). 3735g

Uwaga kierowcy! Klucze samochodowe Fiaty 133, 131, 125p, 126p, Lada, Polonez, Skoda, Wartburg. Wszystkie marki wołów zachodnich dorabiam na poczekaniu. Bartkowiak, Poznań, Głogowska 70. 4564g

Skość Oktawie pilnie sprzedam, Drawsko, ul. Szkolna 27, tel. 94. 1258p

Fiat MR 1500, rocznik 1975, stan licznika 75 tys. sprzedam, tel. 20-33-14. 5401g

Fiat 1300 z grudnia 1973 roku po przebiegu 77 tys. km. sprzedam. Poznań — Junikowo, ul. Grotkowska 20, po godz. 15. 5237g

Sprzedam Syrenę 105 odbiór Polmozbyt, tel. 737-30. 4655g

Skość 1102 sprzedam. Szulc, Poznań, Żydowska 12. 2081gpr

Skość 1000 MB rocznik 1969 sprzedam, Gostyn, tel. 207-16. 5219g

Fiat 850 sprzedam. Informacje: tel. 20-93-80 godz. 16-19. 5093g

lokale

M-2 własnościowe kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3119g.

Zamienie pokój z kuchnią samodzielnie na kawalerkę z c.o., miejscowość obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2437g.

Studentka poszukuje pokoju jedno lub 2-osobowego w komfortowym mieszkaniu, tel. 583-34. 2033g

Mieszkanie własnościowe 2-4-pokojowe, również w starym budownictwie, w il lub do remontu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5360g.

Poszukuję pokoju z kuchnią, tel. 22-44-35, po godz. 19. 5375g

Konin! Mieszkanie 3-pokojowe, nowe budownictwo (c.o. telefon) zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5062g.

Pani poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5016g.

Kobieta — prawnik poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3393g.

M-2 własnościowe sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4112g.

Dom mieszkalny z wszelkimi wygodami oraz zabudowania gospodarcze nadające się na każdą hodowlę 3 km od Pily sprzedam. Jan Swarczewski, Motylewo 16, 64-850 Ujście. 1251p

Pół bliźniaka w Szczecinie sprzedam. Alina Zurek, ul. Krucza 35b/2 Szczecin. 3402-K2

Nowy domek jednorodzinny sprzedam. Poznań, Siewnicka 3a po godz. 16. 3742g

Sprzedam dom jednorodzinny Pilewiska k. Poznania ul. Kolejowa 21. Dojazd autobusem 116 z Górczyna. 5163g

Sprzedam działkę ogrodniczo — budowlaną ponad 2.000 m² opłotowaną, zadrzewioną nad jeziorem Lusowskim, Komunikacja miejska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4952g.

Okazja! Dom, szklarnia nowe przy Poznaniu z wodą chłodzi sprzedam. W rozliczeniu przyjmę M-3 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4154g.

Dom na ukończeniu z działką 825 m², pawilon handlowy 55 m² w Pyrzycach sprzedam. Właściciel: Pyrzyce, tel. 230. 1263p

Działkę budowlaną nad jeziorem w Zaniemyśle Zaniemyśl telefon 99, (kolo Poznania) sprzedam.

Działkę 5000 m² z prawem zabudowy w Paźkowicach koło Poznania nadająca się na ogrodnictwo lub budowę warsztatu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1263p.

Sprzedam działkę budowlaną w Przeźmierowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5190g. 5199g

rozne

Cyklinowanie i lakierowanie. Dymek, tel. 67-10-77. 5380g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby słuchaj. Paderewskiego 1. Ciesielska. 4261g

Wypożyczalnia strojów ślubnych z Mielkiewicza przeniesiono. Poznań 44, Swoboda. 1262g

Wózki poleca sklep Paia cza 87a przy Promienistej Huminieckiej. 3407g

Pogotowie telewizyjne w Grunwaldzie. Tel. 67-13-94 godz. 17-18, Plank. 1918g

Wygłuszanie drzwi, zakłanie karniszy, uszczelnienie okien, montaż zatrzaśków w oknach szwedzkich, tel. 447-37 Kaczmarek. 2297g

Przewozy specjalności: pianina, fortepiany, tel. 438-31 Kamiński. 99104g

Cyklinowanie Kuesch tel. 619-99 po godz. 17. 4257g

matrymonialne

55-letni wdowiec posłubi inteligentną, szczupłą panią wyznania rzymskokatolickiego. Ręczowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4017g.

Wdowa 50-letnia, ładna, zgrabna, inteligentna o wysokiej kulturze osobistej, niezależna materialnie, bez nalożów z mieszkaniem, pozna odpowiedniego, przystojnego pana. Cel matrymonialny. Tytułowa poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1815g.

Panna wyznania rzymskokatolickiego, posiadająca mieszkanie, prawo jazdy, materialnie niezależna, po zna pana lat 39 — 45, chętnie rzemieślnika lubiącego wieś. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1873g.



KOMUNIKAT
Wielkopolskie Gry Leczbowe „Koziołki” do gry z 16 września 1979 r.

„KOZIOŁKI”

Wygrane w I losowaniu za 3 trafne zł 136,— za 2 trafne zł 14,—
Wygrane w II losowaniu za 4 trafne zł 7.971,— za 3 trafne zł 63,— za 2 trafne zł 7,—
Gra „3x10” z 16 września 1979 r.
za 2 trafne po zł 355,—
UWAGA! Na wrześniowym specjale nagrody wartości 150.000,— zł, w tym: wy cieżki do Egiptu, ZSRR i CSRS oraz wygrane I stopnia, specjalne nagrody w wysokości 100.000,— 50.000,— i 20.000,— zł, a na końcówki banderoli premie po 5.000,— 2.500,— i 500,— zł.

Szczegóły w afiszach we wszystkich kolekturach. Kolejne losowanie „Koziołków” i Gry „3x10” odbędzie się w dniu 23. IX 1979 r. w Czempinie na Rynku o godzinie 12. Zawiadomiamy, że we wszystkie soboty od godz. 16 do 20 przy ul. Fredry 7 czynna jest kolektura dyżurna nr 55, która wypłaca wygrane ze wszystkich kolektur m. Poznania. 3100-K1

inż. ZDZISŁAW RYCHLEWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznakami honorowymi i społecznymi.

Zmarły był zasłużonym pracownikiem Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej w Poznaniu, który wniósł trwały wkład w organizację i działalność komunikacji samochodowej.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 września br. o godz. 10 w Poznaniu na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Dyrekcje, Rady Zakładowe, organizacje POP i współpracownicy Zarządu Przedsiębiorstwa PKS, Oddziału Remontowego PKS i Oddziału Zaopatrzenia PKS 2222-K3

† Dnia 15 września 1979 roku zmarł nagle w 59 roku życia, nasz najdroższy mąż, tatuś, brat, teść i dziadek, człowiek szlachetnego serca i prawego charakteru

inż. ZDZISŁAW RYCHLEWSKI
absolwent Korpusu Kadetów nr 2, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godzinie 10 na cmentarzu górczyńskim.

Zona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 5218g

Dnia 17 września 1979 roku zmarł nasz pracownik

MARIAN PRZYBYLSKI

uprawniony technik dentystyczny

W Zmarłym straciliśmy zanego, sumiennego i długoletniego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i POP Zespołu Opieki Zdrowotnej w Śremie 2335-K3

† W dniu 15 września 1979 roku zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 70, mój niedożałowany mąż, ojciec, brat, najukochańszy teść, dziadek, szwagier i wujek, sp.

JAN PANOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 2216-U3

† Dnia 17 września 1979 roku zasnęła w Bogu, moja ukochana matka, teściowa, babunia i siostra, przeżywszy lat 70, sp.

STANISŁAWA BORUSZAKOWA
z domu Skowrońska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

Cieży strapieni

córka z mężem, wnuczek i rodzina

Ul. Rutkowskiego 2 m. 8. 2217-U3

† Dnia 14 września 1979 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 49, sp.

JAN BAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Grunwaldzka 3 m. 1. 2176-U3

† Dnia 17 września 1979 r. zmarł nagle nasz kochany mąż i tatuś, sp.

BERNARD TOMCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Strapiiona

żona z dziećmi

Proszę o nieskładanie kondolencji. Ul. Niecała 14 m. 13. 5480g

W dniu 14 września 1979 r. zmarła

mgr FELICJA KOZŁAREK

była długoletnią pracownicą Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, starszą wizytatorką Kuratorium Oświaty i Wychowania, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Odznaką Honorową „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”.

W Zmarłej oświata poznańska straciła zasłużonego nauczyciela i przyjaciela młodzieży, współpracownicy serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 września 1979 r. o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim.

Kierownictwo i pracownicy Kuratorium Oświaty i Wychowania, Rada Zakładowa ZNP 2338-K3

Dnia 15 września 1979 roku zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 91

MARIANNA ŁOŻEWSKA

primo voto Mielcarek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godzinie 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

5256g

W dniu 14 września 1979 roku zmarł nagle długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

KAZIMIERZ STEFANIAK

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia — składają:

Samorząd Robotniczy, Dyrekcja i pracownicy Kombinatu Budowlanego „Poznań - Centrum” (dawniej — PPB Nr 2)

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu komunalnym na Junikowie. 2224-K4

† Dnia 15 września 1979 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 70, sp.

WALERIAN SZAFRAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona, córka z mężem i rodzina

Ul. Wawrzyńca 29 m. 10. 2175-U3

† Dnia 14 września 1979 roku zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, sp.

KLEMENS JAN OLEJNICZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godzinie 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z córką i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Poznań. 2212-U3

† Dnia 15 września 1979 roku zmarła po długiej chorobie, nasza ukochana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 77, sp.

MARIA FISKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

2174-U3

† Dnia 16 września 1979 r. zmarła namaszczona Olejami św., nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, sp.

PELAGIA PISKORSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Gwardii Ludowej 39. 5471g

† Dnia 15 września 1979 roku zmarł nagle przeżywszy lat 50, nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

STEFAN NAPIERAŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Osiedle Lecha 15 m. 65, dawniej al. Marcinkowskiego 19 m. 58. 2215-U3

† Dnia 15 września 1979 roku zmarł nagle w 65 roku życia, ukochany mąż, przyjaciel i ojciec, brat, szwagier i wujek

LEONARD LANGE

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W żalu pogrążona

żona z synem i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Ratajczaka 21 m. 16. 5424g

† Dnia 14 września 1979 roku zmarła kochana mama, teściowa i babcia, sp.

HELENA NOWAK

z domu Perkowska

Pogrzeb w czwartek, 20 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

córki, zięciowie i wnuki

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Norwida 19 m. 43. 5397g

† Dnia 16 września 1979 roku zmarła we Wrocławiu, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra i ciocia, przeżywszy lat 77, sp.

MARIA CZABAJSKA

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu parafialnym w Lesznie.

Strapiiona

RODZINA

Wrocław, Poznań, Leszno. 5410g

† W dniu 17 września 1979 r. zakończyła swe pełne dobroci i poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 73, nasza najukochańsza mama, teściowa, siostra i babunia, sp.

WRZESIEŃ 19 Środa	Januarego Konstancji Środa
	Słońce: 6.31—19.00

TEATR

MUZYCZNY — g. 19 „Kariera Nikodema Dymy”
POLSKI — g. 19 „Wściekle pieśni”
NOWY — (Scena Nowa) — g. 19.30 „Zabawa”
TEATR OSMEGO DNIA (al. Stalingradzka) — g. 21 „Przecena dla wszystkich”

KINA

KDF MUZA — g. 10, 18 „Do krwi ostatniej” (pol. 12.1), g. 15.30 „Lot w Weimarze” (NRD 15.1)
KDF PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Zmory” (pol. 18.1)
APOLLO — g. 10, 12.30 „Potop” cz. II (pol. b.o.), g. 15.15, 20 „Umarli rzucają cień” (pol. 15.1), g. 17.30 — seans zamknięty
BALTIC — g. 15.30, 18, 20.15 „Państwa z Wilka” (pol. 15.1)
GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Akcja Bororo” (cz. b.o.), g. 16, 17, 20 „Przepraszam, czy tu biją?” (pol. 15.1)
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Buffalo Bill i Indianie” (amer. 12.1)
MALTA — g. 16, 18, 20 „Dagny” (pol. 15.1)
MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Halo Szpicbrodka” (pol. 15.1)
OSIEDLE — g. 18 „Latający kociol” (pol. b.o.), g. 17, 19 „Agent nr 1” (pol. b.o.)
PANCERNIAK — g. 18 „Kopernik” cz. I i II (pol. b.o.)
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Nieznajoma kobieta” (amer. 15.1)
RUSALKI (Swarzędz) — g. 16, 18, 20 „Antyki” (pol. 15.1)
SŁOŃCE (Os. Przyjaźni) — g. 15.30, 17.30 „Ebirah, potwór z głębin” (jap. b.o.), g. 20 „Śmiertelny posąg” (fr. 15.1)
TECZA — g. 15.30 „Godzilla kontra Gigan” (jap. 12.1), g. 17.15 „Jugos. Okupacja w 26 obrazach” (jap. 18.1)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16, 18.30 „Siedem nocy w Japonii” (ang. 12.1)
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20 „Wendeta” (fr. 15.1)
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Koroneczka” (szwajc. 15.1)
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Książkowa — od g. 9 do zmroku

DYŻURY

SZPITAL: interny, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chłopskiego 20. Wydział uliczy i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66
Podstacje czynne całą dobę: Os. Piastowskie 18, tel. 732-24; ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Gacry 16, tel. 20-54-31; Kościuszki 163, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wiankowska, tel. 544-44 i 137-79; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 344-44 i 130-399
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 21 — czynny codziennie g. 7—22, tel. 969 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje
Telefon Zaufania 918, porady prawne, tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30—7.30, dni świąteczne — całą dobę
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 52, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska, St. Różańska 1, Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni paw. 141, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę)

RADIO

PROGRAM I: 6.35 Sygnały dnia: 9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskiej melodii; 13.01 Przegląd Rymu; 13.20 Gitarzysta R. Kawasaki i jego zespół; 13.40 Kącik melomana; 14.00 „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 — inf. dla kierowców); 16.00 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. EM; 18.00 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Kiermasz polskiej piosenki; 19.20 Transm. meczu piłkarskiego o puchar UEFA; 19.55 Śladem naszych interwencji (w przerwie meczu); 20.00 c.d. Transmisji; 20.50 Muzyka; 21.20 Koncert chopinowski; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Koszalin na muzycznej antenie; 23.00 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny; 23.15 Wielka Ork. Symfoniczna PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 21, 22

PROGRAM II — U waga. Od godz. 7.00—15.00 przerwa konsertowa na fal 406.5 m; 7.35 Koncert poranny; 8.25 Dialogi i zbieżnia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.00 Jan III Sobieski w literaturze narodowej Europy; 10.30 Art. Tatum w roli głównej; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Wakacje melomana — Utwory M. Ravela; 11.35 Chorozy społeczne nadal grożą; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tętno kompozytorskie polskie; 12.25 Wakacje melomana — Utwory G. Gershwin; 13.00 Zawsze i wszędzie; 13.10 Klasyki muzyki filmowej; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.51 Muzyka ludowa, której nie znamy; 14.19 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.20

Trochę więcej wody w kranach ale na jak długo?

W pierwszych dniach września w wielu poznańskich domach ponownie dały o sobie znać kłopoty z wodą. Najbardziej dotkliwie odczuli je mieszkańcy osiedli winogradzkich — Kosmonautów i Kraju Rad oraz Piątkowa, zwłaszcza lokatorzy na wyższych piętrach.
Bezpośrednią przyczyną tych perturbacji jest bardzo niski stan Warty. Wczorajsze pomiary przy Moście Rocha wykazały 2 metry 6 centymetrów (w ubiegłym roku o tej porze 3,2 m). Dla Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji oznacza to konieczność wykorzystania wszystkich rezerw, a więc nawet pomp przewidywanych. Ale i te zabiegi nie pozwolą na uniknięcie okresowych spadków ciśnienia wody, zwłaszcza we wczesnych godzinach popołudniowych. Pompowana do stawów infiltracyjnych woda „uciekała” bowiem z powrotem do rzeki.

Sytuacja nieco się poprawiła w minioną sobotę i w najbliższych dniach nie powinno być większych kłopotów z zaopatrzeniem się w wodę. Wczoraj rano dyspozytor zameldował, że zbiorniki są pełne. Udało się to osiągnąć dzięki zalaniu wodą dwóch kolejnych stawów infiltracyjnych, które udało się oczyścić. Takie właśnie roboty najbardziej w tej chwili absorbują pracowników WPWiK. Mają one bowiem ważne znaczenie dla utrzymania odpowiedniego ciśnienia w komunalnej sieci wodociągowej. Dobrze więc, że do końca sierpnia wykonano już 82 procent z zaplanowanych w tym roku prac. Zrobiono by jeszcze więcej, gdyby nie kłopoty kadrowe. Bardzo istotną jest w tej sytuacji pomoc junaków z hufców pracy i studentów odbywających praktyki robotnicze. W tej chwili około 50 z nich jest zatrudnionych przy oczyszczaniu stawów. Wielu pracowników WPWiK włączyło się do tych robót w czynnie społeczne. Przyśpiesza do nich także w zbliżającą się niedzielę czynu partyjnego.

Solidne wykonywanie prac oczyszczających

— wsparte innymi przedsięwzięciami techniczno-organizacyjnymi — sprawiło, że do poznańskiej sieci tłoczy się obecnie o ponad 5000 metrów sześciennych wody więcej, niż w roku ubiegłym. To godne uwagi osiągnięcie, bo przecież ani jedna kropla wody nie przyszyła w tym okresie w wyniku inwestycji. Deficyt jest jednak w dalszym stopniu duży i wynosi około 25 000 metrów sześciennych na dobę.

Oszczędność wody jest więc hasłem stale aktualnym. Jeśli jednak presja wywarta na zakłady przemysłowe przyniosła w tej mierze pozytywne skutki, to udział gospodarstw domowych w zużyciu wody zbyt szybko rośnie. Z naszych kurków cieknie codziennie — jak się ocenia — 6 procent wody więcej niż w roku ubiegłym. A przecież pobieżna nawet obserwacja dowodzi, że nie zawsze jest to konieczne, a czasem po prostu niefrasobliwe.

Zakłęcia w dostawach wody mają też swe źródło w kłopotach energetycznych. Występujące przerwy w dostawach prądu powodują bowiem zatrzymywanie się pomp tłocznych wóde do komunalnej sieci. Na szczęście przypadki takie nie występują często. W wielu mniejszych miejscowościach województwa poznańskiego zapobiega się takim przerwom przez włączanie agregatów prądotwórczych.

W WPWiK dobiega końca opracowywanie programu przygotowań do okresu zimowego. Zabezpieczone zostaną wszystkie urządzenia od ujęcia po stacje uzdatniania wody. Ich sprawność techniczna może mieć decydujące znaczenie, bowiem poznańskie ujęcie należy do wyjątkowo wrażliwych na niekorzystne warunki atmosferyczne.

Przedsięwzięcia te, choć zakrojone na szeroką skalę, są jednak w zasadzie tylko półśrodkami, gdyż mogą tylko łagodzić występujące trudności. Ich usunięcie zależy od szybkiego ukończenia realizowanych obecnie inwestycji. (jab)

Powstaje dworcowe centrum informacji Podróżny prawdy się dowie

Jak to czasami bywa z informacją na poznańskim Dworcu Głównym? Podróżni oczekujący pociągu z Zakopanego niecierpliwia się, gdy o wyznaczonym godzinie nie przyjeżdża. Wreszcie jest informacja „wyswieglona” na tablicy zwanej prągotronem — opóźnienie 30 minut. Po chwili przez megafon rozlega się zapowiedź — „Pociąg z Zakopanego jest opóźniony o 50 minut”. Gdyby zaś ktoś dowiadywał się o ten pociąg w dworcowej informacji telefonicznej, usłyszałby o opóźnieniu 40-minutowym.

To — oczywiście — nie reguła, ale ponoć trudno uniknąć podobnych rozbieżności w informacjach. Dlaczego? Po prostu osoby ich udzielające dowiadują się o kursowaniu pociągów od pracowników wielu stacji na szlakach, które wiodą do Poznania. Albo u dyżurnych ruchu, albo od zawiadomców, albo od jeszcze innych pracowników stacji. Nie zawsze ich wypowiedzi są zgodne, czego rezultatem zdarzenia podobne do opisanego na wstępie.

Niebawem ma być inaczej. Powinno się do tego przyczynić utworzenie na Dworcu Głównym centrum informacji. Jego urządzenie zacząć się ma w najbliższych dniach i potrwa około miesiąca. W udzielonych na ten cel pomieszczeniach pracować będą wszystkie osoby z dworcowej informacji z wyjątkiem pełniących dyżur w holu. Ponadto wyznaczono pracowników stacji, którzy zajmie się wyłącznie zbieraniem informacji o punktualności przyjazdu pociągów do Poznania, a nie czynić tego będą obsługujący informację prągotronową, telefoniczną czy megafon. Otrzymywać bowiem będą dane z jednego źródła. Ponadto planuje się zainstalowanie monitorów, które kontrolować mają sprawność funkcjonowania prągotronów.

Oczywiście, wszyscy wolelibyśmy punktualne kursowanie pociągów od rzetelnej informacji o ich opóźnieniach. Skoro jednak stały się one niemal regułą — dobrze że chociaż pomyślano o zapewnieniu podróżnym solidnej informacji. (bop)

P.S. Przy okazji tworzenia centrum warto też zająć się dworcowymi informatorem paletowymi i automatami do sprzedaży biletów. Zbyt często są one bowiem nieczynne, zamiast wyręczać pracowników informacji i kas. Mechanizmy nie powinny być utrapieniem, lecz wyręceniem.

Dla dzieci: „Jak mała Agata szła na koniec świata”, odc. 2 opow. J. Domalik; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.05 XXIII Międzynar. Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesiń” — rep.; 15.20 Po południu dziewcząt i chłopców; 16.00 Zespół „Arp Life”; 16.10 Gitarzysta Segovii — aud. o klasycznej muzyce gitarowej; 16.40 „Słubowanie” — fragm. opow.; 17.00 Z amatorskiego go spiewnika; 17.20 Teatr PK: „Wiedzy Cię szanowałem”; 17.25 Plebiscyt Studia Gama; 17.40 Pod skrzydłami Hermesa — mag. zyn-handlu wewnątrznetnego; 19.00 Koncert wieczorny — N. Paganini; 19.00 Koncert skrzypcowy E-dur; 19.40 Informacje rady, propozycje; 19.50 J. S. Bach: Contrapunctus XV Fuga niedokonczona; 20.00 Publicystyka krajowa; 20.20 U. Giordano — Sceny z opery „Andres Chenier”; 21.40 Psałmy Claude’a Goudimela; 22.00 Cytam, więc jestem; 22.15 Szkice do portretu Stefana Garczynskiego; 22.30 Magazyn studentki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą: 8.40 Co kto lubi; 9.00 Zapach polskiej sierści — odc. pow. W. Zukrowskiego; 9.10 Herbata przy samowarze; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.30 Różniaka sesja Tony Fianagana; 11.00 Dzień jak co dzień; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Widmo” — odc. powieści; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 Przypomnijmy zespół Polanie; 16.00 Widzi mi się, widzi wam się; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Wskazywacz pocztą UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19.00 Pow. w wyd. c.d. — H. Auderska: „Pięć gościniec”; 19.35 Opera Ambrosio Thomas; „Mignon”; 19.50 „Zapach polskiej sierści” — odc. pow. W. Zukrowskiego; 20.00 „Zgrzy” — magazyn Macieja Zembatego; 21.00 Ludwika Beethovena opera onnia; 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów — C. Naugard; 22.15 Tu Polskie Radio Warszawa — aud. dokum.; 22.20 Człowiek — orkiestra: Jean Michel Jare; 23.00 Krajobrazy; 23.05 Trzy kwadransy jazzu — problem; 23.30 Między dniami a snem; Wiadomości: 6.15, 7, 10.30, 12, 14, 17, 19.30, 22, 0.50.

PROGRAM IV: 8.00 Pieśń M. Kołtarska; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia, sem. I: „W cieniu Słomki”; 8.25 P. Mendelssohn-Bartholdy: Rondo brilliant Es-dur op. 29; 8.35 Studia dla kierownika zespołu — udział zalog w zarządzaniu; 9.00 Dla kl. I (wych. muz.); „Sopran i bas”; 9.15 Kameralna muzyka baroku; 10.00 Dla kl. VII (jęz. polski); „Wai-

Francuska orkiestra wystąpi w Poznaniu

Najbliższy piątkowy koncert symfoniczny w Filharmonii Poznańskiej (drugi w tym sezonie), wypełni przebywająca na tournée w Polsce — Orkiestra Filharmoniczna Kraju Loary.

Ten młody, istniejący zaledwie osiem lat zespół — założony przez artystę polskiego pochodzenia Marcela Landowskiego — zalicza się już do leżących się francuskiej orkiestry.

Filharmonicy znad Loary pod batutą swego szefa Marca Soustrola, znanego z wcześniejszej pracy z Londyńską Orkiestrą Symfoniczną, wykonają w auli UAM (21 bm. o godz. 19.30) suity — „Bachus i Ariadna” A. Roussela i „Mateusz malarz” P. Hindemitha oraz Koncert skrzypcowy D-dur L. van Beethovena. (wig)

Z kroniki sądowej

Dokumenty z myszką ułatwiły kradzież

Jerzy Sibiński był magazynierem, zaś Stanisław Laskowski operatorem dźwigu w Poznańskim Kombinacie Budowlanym w Suchym Lesie. Do tego zakładu przyjeżdżał często po odbiór materiałów Stanisław Grzechowiak — kierownik II Oddziału „Transbud”. Ta trójka postanowiła zrobić sobie do pensji, gdy jeden z rolników prosił o „załatwienie stali zbrojeniowej.

szawskie pomniki” — rep.; 16.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Dla kl. IV lic. (Propedeutyka nauki o społeczeństwie); „Czy świat jest przeludniony?”; 11.30 W. A. Mozart: „Uprowadzenie z Seraju” — fragm.; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda pływ; 13.00 Big Band Henri Maciniego; 13.20 Dla kl. I (wychowanie muz.); „Sopran i bas”; 13.45 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.00 Naukowcy — rolnicy; 14.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.45 Węgierskie zespoły ludowe; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.45 Kwadrans poetycki; „Orfeusz” — opow.; 16.00 Rozmowy o książkach — o najnowszych wydawnictwach z zakresu nauk humanistycznych i społecznych; 16.25 Nauka — praktyka; „W obronie brzegów” — artykuły o ochronie wód i brzegów Bałtyku; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radiopress; 17.00 Studio Orkiestry jazzowej; 17.15 Aud. dokum.; 17.45 Magazyn dla kobiet; 18.00 W muzyce w Poznaniu; 18.25 Krajobrazy historyczne — Opowieść o Kolbergu Ziemi Kieleckiej; 18.40 O zdrowie człowieka — Bezsenność; 19.00 Lektury i przemyslenia; 19.15 Jęz. niemiecki; 19.30 Studio Stereo zaprasza (ogólnop.); 21.20 W. Conover przedstawia; 21.40 NURT — Psychologia; „Metoda głębinowa postawy diagnozy psychologicznej”; 22.15 W trosce o słońce i treść — „Język zwierciadłem

Przez telefony „Głosu”

Gdzie praca na pół etatu

Po letniej przerwie urlopowej Dział Łączności z Czytelnikami „Głosu” podejmuje organizowanie informacji telefonicznych, zmierzających do poszerzenia orientacji czytelników w różnych dziedzinach. Tym razem postanowiliśmy pomóc tym osobom, które — mając możliwość zatrudnienia się w niepełnym wymiarze godzin — pragnęłyby podjąć pracę; np. w handlu.

Informacji na ten temat będą przez telefony „Głosu” udzielać przedstawiciele Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego w Poznaniu oraz zainteresowanych przedsiębiorstw handlowych, w najbliższy piątek, 21 września, w godzinach od 13 do 16. Oto numery telefonów: ☎ 66-57-18; ☎ 66-59-39 oraz ☎ 600-41 wewn. 215 i 225. (zk)

Prace drogowców zapowiedzą usprawnienia ruchu



Poznańscy drogowcy mają pełne ręce roboty. Choć ich wysiłki skierowane są obecnie przede wszystkim na modernizację skrzyżowania przy zbiegu ulic Głogowskiej i Roosevelta oraz Mostu Dworcowego, to rosnące komunalne potrzeby dyktują konieczność intensywnego prowadzenia prac w wielu innych punktach miasta.

Od minionej soboty wygodniej będzie się przez wiadukt w Suchym Lesie. Nowa nawierzchnia bardzo poprawiła warunki jazdy, (stara była już mocno pośladowana). Wszystkie prace, łącznie z pomalowaniem i oznakowaniem jezdni, wykonano w ciągu zaledwie dwóch dni. Ekipy Zarządu Dróg i Mostów oraz brigady Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robot Drogowych wywiązały się z zadania solidnie.

Jutro po południu powinny natomiast zostać zakończone prace przy modernizacji skrzyżowania Lechickiej z Piątkowską. Poszerzenie jezdni i zainstalowanie sygnalizacji świetlnej wpłynie chyba na usprawnienie ruchu w tym rejonie.

Trwają także prace przy budowie ośmiu zatok autobusowych na ul. Słowiańskiej. Zatrzymujące się na przystankach pojazdy WPK nie będą więc już tamować bardzo intensywnego na tej arterii ruchu.

Tak wygląda w perspektywie ujęciu plac budowy zjazdu z mostu Dworcowego. Dotychczas — ze względu na ostry zakręt w tym miejscu — jest to niewygodny i niebezpieczny dla ruchu odcinek, ale po jego „wyprostowaniu” sytuacja ma się zmienić.

Fot. — R. Królik

Mieszkańcy Osiedla Wielkiego Października zgłaszają wątpliwości do lokalizacji jednej z zatok, która „zabierze” teren, przeznaczony dotychczas na miejsce postoju około 30 samochodów. Brak ten należałoby więc chyba jakoś uzupełnić, bowiem trudności z parkowaniem pojazdów i bez tego są w tym rejonie bardzo duże.

Przed dwoma dniami rozpoczęto także prace przy ul. Cmentarnej. Na razie polegają one na uzbrajaniu terenu. Po założeniu niezbędnych instalacji drogowych, położą asfaltową nawierzchnię. Zostanie ona doprowadzona do głównego wejścia na cmentarz junikowski. Dalszy ciąg tej ulicy wraz z ul. Owczą mieć będzie nadal jedynie nawierzchnię gruntową. Będzie ona jednak wyrównana. Przewiduje się, że wszystkie te prace zostaną wykonane do końca października. (jab)

nie byłaby możliwa, gdyby uważniej kontrolowano pojazdy opuszczające kombinat. Sprawy posługiwali się bowiem zdeaktualizowanymi dokumentami wywozowymi, które poprzednio zostały już wykorzystane przy legalnych przewozach. Taki „archiwalny” dowód pozwalał Grzechowiakowi spokojnie opuszczać kombinat.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał J. Sibińskiego na 4 lata pozbawienia wolności i 30 000 zł grzywny, S. Laskowskiego na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 30 000 zł grzywny, a S. Grzechowiaka na 3 lata i 20 000 zł grzywny. Ponadto wobec wszystkich orzeczono utratę praw publicznych (na okres 2 lub 3 lat) oraz podanie wyroku do wiadomości w zakładach pracy oskarżonych. Sąd ukarał także nabywców kradzionej stali. Wyrok nie jest prawomocny. (ak)

TELEWIZJA

PROGRAM I
6.00 — TTR — Uprawa roślin (sem. 1); „Atmosfera, światło i temperatura w życiu roślin”;
6.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa (sem. 1); „Bezpieczeństwo na drogach”;
9.00 — Fizyka (kl. VI); „Wzajemne oddziaływanie ciał”;
10.00 — Historia (kl. V); „W Egipcie faraonów”;
12.45 — TTR, RTSS — Fizyka (sem. 3); „Ruch cząsteczek naładowanych w polu elektrycznym”;
13.25 — TTR — Mechanizacja rolnictwa (sem. 3); „Mechanizacja nawożenia mineralnego”;
14.45 — NURT — Matematyka; „Figury geometryczne”;
15.25 — Obiektyw; 15.45 — Dziennik (kol.); 15.55 — Studio Sport — relacje z Pucharu Europy w piłce nożnej (kol.);
16.45 — Dla dzieci — „Pan Fółka i spółka” (kol.);
17.10 — Losowanie Express Lotka i Małego Lotka (kol.);

17.20 — „Dom i my” (kol.);
17.35 — „Świat, który nie może zginąć”; „Kraina wiatru” — film dok. TV angielskiej (kol.);
18.00 — „Dzień dobry, w kregu rodziny”; „Zanim się pobierzemy” (kol.);
18.30 — „Requiem września” — wojenny program historyczny; 19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Słodkocina; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Studio Sport — Puchar Europy w piłce nożnej; 22.05 — „XYZ” — cz. 1 — program publicystyki kulturalnej (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.); 22.50 — „X Y Z” — cz. 2 (kol.).

PROGRAM II
16.35 — Towarzysze Wiedzy Powszechnej: „Pierwsze dni pokonania” — film dokum.;
17.05 — Prawo dla wszystkich; 17.35 — Ekran reporterów — „Widziane z Libii” (kol.);
18.35 — Wieczory historyczne — „Mroki średniowiecza”; „Rzeczywistość czy fantazja”;
19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Upadek Ikara” — czechosłowacki film fab (kol.);
21.55 — 24 godziny (kol.); 22.05 — Studio Sport — Historia olimpiad — Los Angeles 1932.